Nr. 47. Wtorek, 28. Lutego 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 19 lutego b. r. nadać najmiłościwiej c. k. Ministrowi skarbu, dr. Manswetowi Koslowi, c. k. Ministrowi dr. Antoniemu Randzie i c. k. Ministrowi rolnictwa, Ferdynandowi hr. Buquoy, godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 lutego b. r. zamianować najmiłościwiej kanonika gremialnego i gr. kat. proboszcza w Stanisławowie ks. Bazylego Bohonosa, kustoszem kapituły, a prefekta gr. kat. seminaryum dyecezyalnego we Lwowie, ks. Franciszka Szczepkowicza, oraz pierwszego kaznodzieję kapituły i wikarego katedralnego we Lwowie, ks. Jana Redkiewicza, kanonikami gremialnymi gr. kat. kapituły w Stanisławowie.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł naczelnika kancelaryi w Rzeszowie, Tadeusza Aleksandra Żelechowskiego, do Nowego Sącza i zamianował kancelistę sądu krajowego w Krakowie, Juliana Krzykowskiego, naczelnikiem kancelaryi w Rzeszowie.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował suplenta seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie, Tadeusza Dropiowskiego, głównym nauczycielem w tym zakładzie.

C. k. Namiestnictwo autoryzowało Romualda Machnickiego, inspektora wiedeńskiego Towarzystwa nadzoru i wzajemnych ubezpieczeń kotłów parowych, jako komisarza nadzoru kotłów parowych, należących do członków tego Towarzystwa z siedzibą w Drohobyczu.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantem praktykanta sądowego, Stanisława Adamskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 lutego.

Prędzej niżby było spodziewać się można, otrzymał hrabia Tisza satysfakcyę za wszystkie te przykrości, jakiemi zapłacono mu za jego dobrą wolę, za jego szczerą, a gorącą miłość kraju, wreszcie za jego trafny, a bystry sąd polityczny.

Zaledwie padł pokonany, a oto, w obozie zwycięzców zapanował chaos i bezradność. Od miesiąca przeszło szukają tryumfatorowie dróg wyjścia z zamętu i gdziekolwiek zwrócą swe kroki, przychodzą zaraz do przekonania, że to nie droga, tylko jeden błędny manowiec więcej.

Już radowali się dysydenci, że dane im będzie na gruzach i perzynie ustawić gmach granitowy nowej polityki; już Kossuth. ów fantasta, operujący wielkiem nazwiskiem, które dostało mu się w spadku po ojcu — zamawiał podobno cichaczem bilety z dopiskiem: „Węgierski prezydent ministrów“ — a zarówno on, jak hr. Andrassy osiedli na piasku i cała sprawa stanęła znowu na tym samym punkcie, na którym zastał ją przewrót, dokonany przez wybory.

Nic więc dziwnego, że w obozie zjednoczonej opozycyi ponad wszystkiemi uczuciami góruje przygnębienie. Zakryć go nie zdołają sztucznie nastrojone dobre miny tych, co wołają „Spokojnie patrzymy w przyszłość“. Mimo całej junackiej fantazyi głos ich złamany, a wzrok mgłą niepewności przyćmiony. Fałszywy wstręt nie dozwala koszutowcom i ich adherentom przyznać się, że to oni właśnie ponieśli porażkę i że trofea, któremi tak radowali się w pierwszej chwili, przypominają poniekąd spaloną Moskwę napoleońską, po której przyszła — Berezyna.

Zeszli z drogi historycznej — i to mści się na nich. Hr. Tisza miał zupełną słuszność przestrzegając, że tylko na podstawie idei z roku 1867 można powieść Węgry ku mecie przyszłości. Tamci zaś dążąc do przewrotu z gruntu, przekonywują się obecnie, iż to „więcej“ jest „mniej“ w istocie, bo z piasku fantastycznych planów niepodobna sklecić żadnej realnej budowy.

A poza kulisami syzyfowych wysiłków opozycyi, rozsypujących się już z chwilą poczęcia, stoi „pobita“, zdziesiątkowana drużyna liberalna, co od tylu lat rządziła Węgrami przy pomocy haseł Deaka; co wywiodła je z poziomu wegetacyi ku tak energicznemu rozwojowi, — ale miała zawsze tę roztropność, iż nie obiecywała za wiele i nie budziła w społeczeństwie fałszywych apetytów, których zaspokojenie ani możliwe byłoby, ani pożyteczne. Kraj odepchnął ją porwany obietnicami „nowych ludzi“; otrzeźwienie wszakże przyszło bardzo szybko. Już dzisiaj pokazuje się, że bez udziału „pobitej“ partyi liberalnej niepodobna stworzyć nawet przejściowego gabinetu, a co ważniejsze — że niepodobna stworzyć go na innych podstawach, aniżeli te, które zawsze przyświecały stronnictwu liberalnemu — na gruncie ugody z roku 1867. I póki opozycyoniści nie zdobędą się o tyle na abnegacyę, iżby zawrócić z manowców na drogę wskazaną Węgrom przez historyę, póty nie może być też mowy o trwałem zażegnaniu przesilenia.

O ostatniem — z dnia 24 b. m. — posłuchaniu hr. Juliusza Andrassego u Najj. Pana pisze *Fremdenblatt:* Nie przyniosło ono żadnego rozstrzygnięcia. Najj. Pan wysłuchawszy sprawozdania hr. Andrassego z rokowań jego ze stronnictwami co do warunków, pod którymi zgodziłyby się one na ministerstwo koalicyjne, — zastrzegł sobie dalszą decyzyę. Po audyencyi, która trwała pół godziny, pytano hr. Andrassego, czy misyę swą uważa za skończoną. Hr. Andrassy odpowiedział, że nie może dać ani potwierdzającej ani przeczącej odpowiedzi na to pytanie. Zresztą w dalszych rokowaniach nastąpi dłuższa pauza. Ztąd wnoszą, że nie można spodziewać się końca przesilenia w najbliższym czasie. Sceptycznie zapatrują się także na ostateczny rezultat zabiegów hr. Andrassego. Nowych posłuchań u Najj. Pana w tej sprawie nie będzie. Tak więc sprawa pozostała w zawieszeniu.

W Budapeszcie już sam krótki czas trwania ostatniej audyencyi hr. Andrassego u Najj. Pana uważają za dostateczną podstawę do pesymistycznych wniosków. Niektórzy politycy węgierscy mniemają, że hr. Andrassy wogóle nie ma żadnej dalszej misyi do spełnienia. Spodziewają się jednak, że w ciągu bieżącego tygodnia wyłoni się zwrot, który akcyi całej nada tok nowy. Na stronnictwo niezawisłości wynik posłuchania hr. Andrassego wywarł przygnębiające wrażenie. Sądzą, iż program opozycyjny nie zyska zatwierdzenia. Koalicya zamyśla jednak upartem obstawaniem przy swym programie stwarzać trudności każdemu gabinetowi, który nie chciałby zastosować się do jej programu.

W stronnictwie liberalnem uznano to za pewną satysfakcyę, że misya hr. Andrassego spełzła na niczem. Misyę tę uważano we wspomnianych kołach jako zachwianą już z chwilą, gdy hr. Andrassy porzucił myśl utworzenia gabinetu przejściowego. Hr. Tisza odbył w piątek konferencyę z komitetem wykonawczym pod przewodnictwem Hodossego. Na konferencyi tej omawiano położenie polityczne. Nie zapadła jednak żadna uchwała.

Członkowie komitetu wykonawczego partyi liberalnej oświadczają, że sytuacya pozostanie bez zmiany póty, póki stronnictwo liberalne nie zostanie wezwane do położenia końca zamętom. Do tego, zdaniem wspomnianych kół, przyjść musi prędzej, czy później.

Jeden z organów bliskich dysydentom pisze pomiędzy innemi: Bardzo łatwo stać się może, iż Korona nabywszy przekonania o niemożliwości złożenia gabinetu na podstawie koalicyi, dochodzić zechce, czy inna kombinacya nie dawałaby więcej szans powodzenia. W gruncie jednak o sukces bardzo trudno. Najprawdopodobniej będzie kraj

---

POTWÓR Z WATY.

NOWELA.

(Dokończenie).

Wstał, osadził watę na lasce, wziętej z przedpokoju, uniósł rękę do góry i wsunął kłębek na brzeg wzmurka. Zgnieciony puch napęczniał, urósł do wielkości sporej bryły i zrównał się z gniazdem.

— Jeszcze za dużo!

— Ach nic, będzie im cieplej!

Powrócili na miejsca, radzi z dobrego uczynku. Cień dobroci przemknął w pobliżu tej waty i tego gniazda ptasiego i zrobił w kątach oczu małżonków coś, jakby iskierkę pojednania.

Spojrzeli po sobie z uśmiechem. Mieli teraz zajęcie. Jak też postąpią sobie ptaszyny w obec niespodziewanej pomocy?

Niedługo czekali. Jedna z jaskółek przyleciała, spojrzała na watę i przestraszona, uciekła w te pędy. Za chwilę, wpadła druga. Wskoczyła na gniazdko.... Wrzasnęła i znowu uciekła. Teraz na płocie dał się słyszeć świegot gwałtowny. Potem, ptaki, jęły krążyć w bezprzykładnej zgrozie dookoła werandy. Jeszcze raz wpadła jedna pod dach. Za nią tuż druga. Okropne potwierdzenie! ktoś im przeszkadza w pracy. Jakiś potwór biały rozdyma się tuż przy rozpoczętej budowie — chwilka, i gniazdo legnie w ruinie!

Z okrzykiem trwogi, rozpaczy i zawiedzionych nadziei ptaki wyfrunęły z pod dachu, zakreśliły olbrzymie łuki w powietrzu i znikły het — het za drzewami w chmurach.

I chmury zaległy horyzont i spadły na dusze zaciekawionych małżonków.

Ona z bijącem sercem śledziła te objawy przerażenia ptasząt. On mienił się na twarzy, poruszony do głębi alteracyą ruchów jaskółczych, a więcej jeszcze serdecznem zmartwieniem, jakie się malowało na twarzy żony.

Czułej pani oczy zaszkliły się łzami.

— Masz, coś zrobił! Nie wrócą!

— I szczęście przepadło! — dodał z odcieniem goryczy.

— A.... szczęście! — Odwróciła się pełna zwątpienia.

— Zosiu! — Czy ty chcesz być szczęśliwą? — zapytał po chwili.

Ona podniosła źrenice i cień nadziei przemknął w błękitach jej oczu.

— Czy ja chcę?

Ujął kij w rękę, strącił watę ze wzmurka, podniósł ją z ziemi, zmiął w garści i wyrzucił za próg werandy.

— A, szkoda waty! — zawołała, robiąc ruch do wyjścia.

— Zosiu! Nie podnoś jej! Z nią wyrzuciłem nieszczęście.

Cofnęła się bezwiednie.

— A teraz, siądź i czekajmy powrotu ptaków.

— Myślisz, że wrócą?

— Nie wiem, tak sądzę. Ale wiesz, co mi przyszło do głowy?

— Ciekawam bardzo?

— To, że podług mnie, nieszczęście ludzkie bywa również tylko potworem z waty.

— Wziąłeś na filozofię!

— Bynajmniej! Wata, wata, nic więcej! I niedołęgą jest ten, który nie potrafi jej zwinąć w kłębek i wyrzucić za próg domu.

To mówiąc, przeszył ją wzrokiem krogulczym.

— Ach, tak? Rozumiem i postaram się zastosować do tej wskazówki.

— A i ja również, moja pani!

Dał parę gorączkowych kroków po werandzie, wszedł do przedpokoju, wziął kapelusz i szybko wybiegł na ogród.

Chciała go powstrzymać, chciała skorzystać z chwili, gdy zaczął mówić o szczęściu, rzucić mu się w objęcia, utulić w nich wzbierające od roku żal i skargi, — gdy dał się słyszeć głos córeczki, powracającej z guwernantką.

— Ona! — szepnęła, padając na fotel. Zerwała się, wysunęła głowę, widziała, jak on przybliżył się do córki, jak śmiał się do jej towarzyszki, jak był inny z nią, prawowitą małżonką, a z tą.... tą.... przybłędą, sługą!

— Ściska ją za rękę! Prawi jej duseryl! I to przy dziecku! — Lola! — wrzasnęła prawie.

Dziecko przybiegło.

— Mamusiu! Wie mamusia, korepetytor oświadczył się pannie Annie!

— Co takiego?...

— Tak, mamusiu, oświadczył się przy mnie i został przyjęty. Tatko już wie o tem.

Zrobiła duże oczy, — oczy, pełne coraz to nowych wrażeń: — zawodu i radości, gniewu i niedowierzania, bolu i szczęścia.

Szczęścia?... A jaskółki!

— Wiesz, jaskółki odleciały, bo tatuś położył im kawałek waty. Już nie budują gniazdka.

Dziewczynka zmartwiła się serdecznie i pobiegła z nowiną na ogród. Teraz wszyscy doznawali wrażeń zmiennych. Szczęście z nieszczęściem plotło się w ich myśli naprzemian. Powinszowania ustępowały miejsca przeczuciom.

— A ja myślałem, że korepetytor....

— A ja byłam pewna, że panna Anna....

Małżonkowie wzruszyli ramionami i roześmieli się na głos.

— Jest, jest, jedna! — zawołał nagle Józio.

W istocie, jedna z jaskółek musnęła gniazdo po nad głowami towarzystwa. Nie upłynęło kwadransa, gdy praca obojga ptaków wrzała w całej pełni. Radość objęła całe grono. Dzieci zapatrzyły się w gniazdko. Narzeczeni ściskali sobie dłonie. Pan domu zbliżył się do żony, objął ją wpół i pocałował.

— Cóż, Zosiu, czy nie mówiłem, że nieszczęście bywa potworem z waty?

— Tak, ale gdyby nie skojarzenie się tej pary....

— To i tak potwór znalazłby się za werandą.

Bronisław Londyński.

musiał pogodzić się znowu ze stanem *ex lex* i ponosić jego skutki. Jeżeli zaś nad czem ubolewać należy, to nad tem, że gabinet hr. Tiszy ciągle jeszcze stoi u steru. Większość jednak patrzy w przyszłość spokojnie i nie wyciągnie rąk po leżącą przed nią władzę.

Zawarta w powyższych uwagach aluzya do nowych prób zdaje się zyskiwać potwierdzenie w wieści, że jak słychać, ma być powołany na audyencyę do Najj. Pana dr. Wekerle. Polityk ten jest zwolennikiem wspólności cłowej, na wypadek zaś rozdziału, żądałby, jak oświadcza, długiego okresu przejściowego, który mianowicie trwałby aż do wygaśnięcia traktatów handlowych, a więc do roku 1917.

Dysydenci oświadczają, że nie myślą stawiać trudności gabinetowi pod wodzą polityka z poza koalicyi, choćby nawet liberała, a zażądają tylko, by nowy rząd w programie swym uznał konieczność liczenia się ze zmienionymi stosunkami. Idzie tu głównie o program narodowy.

W klubie niezawisłości referował dnia 25 b. m. Franciszek Kossuth o posłuchaniu hr. Andrassego. Na tle tego referatu powstał artykuł, ogłoszony przez Kossutha w najnowszym numerze *Budapestu*.

„Program koalicyi — pisze on — obejmuje dwa punkty, które musiałyby być uszanowane nawet wówczas, gdyby koalicya nie zasiadła w gabinecie. Jednym z nich jest odrębność cłowa, drugim narodowa armia. Im większe byłyby zdobycze narodowościowe, tem więcej możnaby poczynić ustępstw na polu ekonomicznem. Bez ustępstw zaś na korzyść armii w duchu narodowym nie da się utworzyć gabinet koalicyjny. Niemniej jednak szaleństwem byłoby wołać: „Wszystko, lub nic!“ Bądźmy zadowoleni, jeśli co do armii uda się wykołatać spełnienie bodaj drobnej części naszych postulatów. Sytuacya jest groźna. Nasze stanowisko mocarstwowe będzie na szwank narażone, jeśli nie uda nam się zawotować ani rekruta, ani dział, ani budżetu“.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Onufrego Kurdydyka, nauczyciela 6-klasowej szkoły męskiej w Kałuszu, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły męskiej w Bohorodczanach; Augusta Czosnykowskiego, nauczyciela, i Augustę Czosnykowską, nauczycielkę 5-klasowej szkoły w Zatorze, przydzielonych do 6-klasowych szkół w Haliczu, na równorzędne posady do 6-klasowej szkoły męskiej względnie 6-klasowej szkoły żeńskiej w Haliczu; Serafinę Oponowiczównę, nauczycielkę 5-klasowej szkoły żeńskiej w Borszczowie, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Monasterzyskach; Władysława Kusia, nauczyciela 4-klasowej szkoły męskiej w Wieliczce, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Wieliczce; Karola Kozłowskiego, nauczyciela 4-klasowej szkoły męskiej w Chorostkowie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Mszańcu; Michała Galusa, nauczyciela kierującego i Bogumiłę Galusową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Łoniowach, na równorzędne posady do 2-klasowej szkoły w Porębie spytkowskiej; Jana Bartosza, nauczyciela kierującego i Julię Ostrowską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Porębie spytkowskiej, na równorzędne posady do 2-klasowej szkoły w Łoniowach; Antoninę Poturajównę, nauczycielkę kierującą 2-klasowej szkoły w Janczynie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Połtwi; Wincentego Szacha, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Czabarówce, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Trościańcu (okr. Brzeżany); Jana Sawicza, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Romaszówce, na posadę nauczyciela do 2-klasowej szkoły w Łapszynie; Zofię Tohanową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Ułazowie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Nowem Siole; Jacentego Mazurka, nauczyciela 2-klasowej szkoły w Zagórzanach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Wojtowej, Helenę Stecównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Sarnikach, na równorzędną posadę do szkoły w Wołczatyczach, Maryę Dylińską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Nowem Siole, na równorzędną posadę do szkoły w Szczytowcach; Kazimierza Sierosławskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Pantalowicach na równorzędną posadę do szkoły w Pustyni.

Rada szkolna krajowa orzeczeniem z d. 20 lutego br. podwoiła, na podstawie uchwały Rady miasta Lwowa, etat nauczycieli 4-klasowej szkoły męskiej im. Sienkiewicza we Lwowie; zorganizowała orzeczeniem z dnia 20 lutego br. dopełniający kurs rolniczy przy 4-klasowej szkole ludowej w Podmichalu, w okręgu kałuskim; zorganizowała orzeczeniami z dnia 20 lutego br.: 1-klasową szkołę w Kułaczynie, w okręgu śniatyńskim; 1-klasową szkołę w Konstancyi, w okręgu borszczowskim; 1-klasową szkołę w Bystrej, w okręgu bialskim; 1-klasową szkołę w Świętoniowej, w okręgu przeworskim; przekształciła orzeczeniem z dnia 20 lutego br. 2-klasową szkołę w Kaczanówce, w okręgu skałackim, na 4-klasową; oraz ustanowiła posadę nauczyciela religii rzym. kat. w 4-klasowej szkole w Zamarstynowie, w okręgu lwowskim zamiejskim.

Rada szkolna krajowa postanowiła orzeczeniami z dnia 17 lutego br.: budowę 1-klasowej szkoły w Samołuskowcach, w okręgu husiatyńskim; rozszerzenie budynku szkolnego 3-klasowej szkoły w Siemianówce, w okręgu lwowskim zamiejskim, obie przy pomocy funduszu szkolnego krajowego; tudzież przyznała gminie Żerebki królewskie, w okręgu skałackim, bezprocentową pożyczkę w kwocie 4.000 K. na budowę szkoły.

Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

Zamknięcie szkół w Warszawie stało się faktem dokonanym. Kurator warszawskiego okręgu naukowego wydał następujące ogłoszenie:

„Niniejszem podaje się do wiadomości publicznej, iż, za zgodą głównego naczelnika kraju, wykłady szkolne we wszystkich średnich zakładach szkolnych męskich i żeńskich m. Warszawy, podległych ministerstwu oświaty, oprócz warszawskich gimnazyów I. i VI. męskiego, oraz I. i III. żeńskiego, ulegają zawieszeniu aż do czasu specyalnego rozporządzenia.

Dla prawosławnych, kształcących się w innych średnich zakładach szkolnych męskich i żeńskich, w krótkim czasie będą zorganizowane wykłady szkolne“.

Dalsze rozporządzenie oznacza termin otwarcia na 14 września i nadmienia, iż wszyscy uczniowie tracą rok szkolny. Co do zakładów prywatnych, to te mogą być przez właścicieli otwarte, o ile w nich nie zdarzyły się demonstracye. Inne mogą być po czasowem zamknięciu dopiero wówczas otwarte, gdy po przeprowadzonem śledztwie winni zostaną odpowiednio ukarani.

O chaosie, panującym w sferach rządowych Warszawy, można wyobrażenia nabrać choćby z faktu, iż generał-gubernatora Czertkowa nikt nie zawiadomił o mającym się odbyć wiecu rodziców. Ku swemu wielkiemu osłupieniu dowiedział się o nim dopiero na drugi dzień, w poniedziałek.

Strejki kolejowe w Królestwie zaczynają zwolna wygasać.

Wedle depesz z dnia 26 b. m., regularny ruch towarowy na kolei warszawsko-wiedeńskiej podjęty zostanie dopiero po wytransportowaniu nagromadzonych podczas strejku towarów.

Pierwszy po przerwie, wywołanej strejkiem, pociąg na linii warszawsko-wiedeńskiej wyruszył d. 25 b. m. o godzinie pół do 1 w południe.

Wedle depesz dzisiejszych, ruch na kolei warszawsko-wiedeńskiej przywrócono wczoraj o północy. Oczekują, że w najbliższym czasie powróci ogólny ruch normalny.

Na linii nadwiślańskiej i linii Herby-Częstochowa strejk trwa dalej.

Donoszą dalej z Warszawy: Urzędnicy banków i instytucyj finansowych domagają się solidarnie podwyższenia płacy i skrócenia dnia pracy. Analogiczne żądania stawiają także urzędnicy prywatnych domów handlowych.

W kilku fabrykach wyrobów metałowych pracę rozpoczęto. Spodziewają się, że dziś (t. j. w poniedziałek) we wszystkich fabrykach będą pracowali. Ruch tramwayowy jest wstrzymany.

O stanie rzeczy w Zagłębiu dąbrowskiem dochodzą następujące wiadomości: Bezrobocie nie ustaje. Rokowania pracodawców z robotnikami pozostały bez rezultatu. Robotnicy sami na ogół okazują skłonność do porozumienia, ale nie dopuszczają do niego agitatorowie. W kilku zakładach wydarzyło się, że robotnicy już się zgodzili na wszystkie ustępstwa, przyznane im, ale po paru godzinach powracali, odwołując zobowiązania. Zapytywani, nie ukrywali, że wytłómaczono im, by dłużej trzymali się opornie, a fabrykanci wszystko spełnią.

Dyrektor jednego z największych zakładów przemysłowych zestawił cyfrowo straty pieniężne, jakie skutkiem czterotygodniowego strejku poniosły kopalnie, huty i fabryki Zagłębia. Wypadła ogromna suma półtora miliona rubli. Jest to ubytek w dochodach, nie wliczając kroci, które pochłonie rekonstrukcya zamrożonych „wielkich pieców“. Robotnicy stracili okrągłych milion rubli w żarobkach. A przecież bezrobocie jeszcze się nie skończyło i wszędzie panuje najzupełniejsza niepewność co do tego, kiedy robotnicy przystąpią do pracy.

Breslauer Ztg. donosi: Rossyjscy przemysłowcy w Królestwie odbyli wczoraj w Sosnowcu zgromadzenie, na którem uchwalili przedłożyć rządowi memoryał z wyjaśnieniem, że jest to dla nich rzeczą niemożliwą przystać na żądanie robotników, co do ośmiogodzinnego dnia roboczego. W memoryale kładą fabrykanci główny nacisk na to, że koncesya tego rodzaju odbiłaby się bardzo niekorzystnie przedewszystkiem na przemyśle rossyjskim w granicach Królestwa.

Położenie w Rossyi.

Nad Newą.

Korespondent *Daily Express* twierdzi, że car i cała rodzina carska otrzymują ciągle listy z pogróżkami.

Pod presyą gróźb komitetów rewolucyjnych, właściciele największych sklepów w Petersburgu i Moskwie usunęli z wystaw sklepowych portrety cara.

Wczoraj przybyło na Uniwersytet 150 studentów, celem uchwalenia petycyi do rektora o otwarcie Uniwersytetu. Atoli obstrukcyoniści byli w większości, dlatego rektor nie pozwolił na odbycie zgromadzenia i kazał zamknąć salę zebrań. Sala ta znajduje się jeszcze w tym stanie, w jakim opuścili ją studenci po zgromadzeniu dnia 20 b. m., na którem także podarto portret cara. Dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie tych zajść wyznaczono komisyę, do której należą także urzędnicy policyjni i sądowi.

W warstatach putijłowskich podjęto wczoraj pracę.

Termin uwolnienia od cła węgla pruskiego przedłużony został o dwa tygodnie.

W Moskwie.

W związku z zamachem na w. ks. Sergiusza uwięziono ogółem około 60 osób. Natomiast wszyscy uwięzieni tu onegdaj literaci, z wyjątkiem Andrejewa, wypuszczeni zostali na wolną stopę.

Moskiewscy funkcyonaryusze pocztowi i telegraficzni, w tem także i pocztylioni, przedłożyli dyrekcyi poczt szereg żądań w sprawie polepszenia ich bytu i grożą strejkiem w razie niespełnienia ich życzeń.

Także policyanci zażądali polepszenia płac.

Strejki.

Robotnicy w warstatach kolejowych w Czicie, w ziemi zabajkalskiej, rozpoczęli strejk. Ponieważ istnieje podejrzenie, że robotnicy zamierzają uszkodzić znajdujące się na dworcu lokomotywy, sprowadzono silny oddział wojska.

W Symbirsku robotnicy strejkujący w warstatach kolejowych i w tartakach domagają się 8 godzinnego dnia pracy, podwyższenia płacy, usunięcia kar, polepszenia wentylacyi, założenia szpitala, szkoły i biblio-

---

59)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

XX.

(Ciąg dalszy).

Pani Chassagny przeniosła wzrok na Edmeę, jakby z ją kolei pytać chciała; ale Edmea sama nic nie wiedziała.

— Bo widzisz, mamo — mówiła Julieta dalej — do tej pory byłam straszliwą egoistką, ale teraz już skończone! Jak się pomyśli, ile to razy wracałam do domu o trzeciej, czwartej, piątej rano! A przecież dobrze wiedziałam, że nie spałaś, dopóki nie usłyszałaś, że wróciłam, a pomimo to siedziałam na balu! Gdy o tem myślę, wstydzę się sama przed sobą i chciałabym się wybić! Ale trzeba także powiedzieć, że nie myślałam o tem, a przynajmniej bardzo mało.... Słowem, starałam się nie myśleć. Ostatecznie, nie jestem całkowitym potworem, choć na to wyglądam!

Rzecz niesłychana, nieprawdopodobna! pani Chassagny wybuchnęła śmiechem. Zdarzało się jej to tak rzadko i tak już dawno się nie zdarzyło, że córka osłupiała.

— Możesz śmiać się ze mnie, mamo — dodała jednakże prawie natychmiast z jeszcze większą żywością....

— To twoje wyrażenie, że jesteś podobna do potwora, tak mnie rozśmieszyło — rzekła matka, nie mogąc jeszcze nad śmiechem zapanować.

— Tak, do potwora! — A jeżeli ktokolwiek na świecie ma tę zasługę, że odkrył, iż tylko podobna jestem do niego, to....

Przerwała i spuściła głowę, zdecydowana nie powiedzieć ani słowa więcej.

— To pan Malvois? — rzekła Edmea łagodnie.

Bródka poruszyła się dwukrotnie i energicznie z góry na dół.

— Jeżeli jest taki genialny, że potrafił dokonać tego odkrycia — rzekła pani Chassagny — zasługuje na jakąś nagrodę; radzę ci nie daj mu długo na nią czekać.

— Poczeka! — odrzekła Julieta. — Gdyby miał się zrazić taką drobnostką, nie wartoby....

— Co było by nie warto? — nalegała pani Chassagny, lubiąca jasno każdą kwestyę postawić.

— Nie warto by.... poślubić go, mamo kochana!

— Ależ Julieto — rzekła Edmea z uśmiechem — jeżeli pan Malvois nie zechce czekać, nie będzie także mowy o małżeństwie!...

Młoda dziewczyna rozpłakała się; było to u niej rzeczą tak niespodziewaną, że ciotka aż się zdziwiła.

Objęła małą ramieniem, gotowa ją pocieszać, Julieta jednakże wysunęła się łagodnie.

— Nie dokuczaj mi, ciociu — rzekła wśród łez. — Nie trzeba mi dokuczać; czynię co mogę, aby spełnić swój obowiązek....

Czując marność tych tłómaczeń, uciekła zamknąć się w swoim pokoju. Pani Fontenoy była zupełnie zbita z tropu.

— Nie przypominam sobie — rzekła do siostry — abym ją widziała płaczącą od dwunastego co najmniej roku życia.

— Ja także — odrzekła pani Chassagny; — ale według mego zdania, nie jest to złym znakiem.

Julieta wróciła, w ciągłych rumieńcach i uśmiechach, przymilająca się i pieszczotliwa, co ją czarującą czyniło; można by myśleć, że się przymilała, jakby chciała za coś prosić o przebaczenie, pomimo, iż cała jej młoda istota promieniała słodyczą poświęcenia szlachetnie spełnionego.

Na pierwsze słowa co do jej odjazdu, odpowiedziała znowu kategoryczną odmową.

— Jeżeli będziecie nalegać, — mówiła — pomyślę najprzód, że ciocia Edmea chce mi dokuczyć, co wcale nie leży w jej charakterze, a następnie, że mama mnie już nie kocha i chce się mnie pozbyć.

Oczy pani Chassagny zamrugały pod spuszczonemi powiekami, ale nic nie powiedziała.

— Rzecz więc ułożona, zostaję — zakończyła Julieta. — A teraz — dodała układając się jak młody kotek u stóp matki — jeżeli mama nie chce, aby... słowem... aby różne straszne rzeczy nie nastąpiły, mamusia kochana pojedzie ze mną do la Tremblaye, kiedy?... poniedziałek, wtorek, środa... — liczyła na palcach — w przyszły czwartek, od dziś za tydzień.

Tym razem wszystkie się roześmiały, a pani Chassagny nie powiedziała nic. Światło, które błyszczało w czarnych jej oczach, jeszcze pięknych, choć pokrążnych i otoczonych w około zmarszczkami z powodu cierpień przebytych, świadczyło o zadowoleniu, którego od wielu lat nie zaznała.

— W takim razie, — rzekła Edmea — nie pozostaje mi nic innego do roboty, jak się pakować; napiszę do mego męża, że jutro wyjeżdżam; przenocuję w Paryżu; doskonała sposobność do odwiedzenia mojej krawcowej... Krawcowa ciebie nie kusi, Julieto? Chętnie kazałabym ci zrobić sukienkę, gdybyś była ze mną... Odmawiasz?... Będziesz ją miała w każdym razie, tylko, że ja sama ją wybiorę. Tem gorzej, jeżeli nie będzie w twoim guście.

XXI.

Gilbert przechadzał się nad brzegiem Nonnette ze spokojniejszym umysłem, czego nie doznawał już od bardzo dawna; pomyślne usposobienie w jakiem się znajdował, przypisywał wiadomości, otrzymanej dziś rano o wyjeździe Edmei do Paryża. Ten powrót przywróci ład i harmonię w domu, w którym nieobecność gospodyni czuć się dawała.

Lekka mgła, poprzedniczka jesieni, przysłaniała horyzont, a wiatr rzucił kilka liści osiki i topoli na ścieżkę, przebieganą tyle razy, gdzie d'Argilesse nie chodził już zasiadać z wędką...

Stanowczo, przy bliższem poznaniu, ten d'Argilesse nie odpowiadał wrażeniu pierwszej chwili: był oschły, zimny — cyniczny nawet w swoich wyrażeniach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

teki, urządzenia wykładów technicznych i zaprowadzenia ubezpieczenia robotników.

Do Londynu donoszą, że w Rydze przyszło wczoraj do krwawych starć między strejkującymi kolejarzami a policyą. Wielu policyantów odniosło rany. Po zaciętej walce, policya musiała ustąpić przed strejkującymi. Dowódca oddziału policyantów, kapitan Nikolicz, został podczas odwrotu postrzelony w plecy i w parę godzin potem umarł. Władze zażądały posiłków wojskowych z miast okolicznych, w celu stłumienia rozruchów, które przybrały bardzo groźne rozmiary.

Z Petersburga telegrafują: Celem zapewnienia regularnej służby kolejowej wydano zarządzenie, że funkcyonaryusze wszystkich linij kolei rossyjskich, z wyjątkiem linii w Azyi środkowej, z powodu strejków będą traktowani jak wojskowi i podlegać będą przepisom wojennym.

Na Kaukazie.

Wedle pism berlińskich okazuje się, że rozruchy na Kaukazie były właściwie przygotowaną od dawna rewolucyą.

O ostatnich wypadkach dochodzą następujące szczegóły.

Dnia 25 b. m. obrabowano dwa domy prywatne. Wiele rodzin opuściło miasto. Okrętowi austryackiego Lloyda i innym statkom przesłano przestrogę, by nie zawijały do portu. Onegdaj dały się w mieście słyszeć strzały. — W urzędzie celnym pełnią służbę żołnierze. Garstka strejkujących robotników napadła na ulicy na policmajstra Kondratowicza i dała do niego kilka strzałów rewolwerowych, Kondratowicz upadł krwią zalany i w kilka minut skonał. Mordercy zbiegli w boczną uliczkę, wsiedli do czekającego na nich wozu i znikli. Sądzą, że przyczyną zamachu były motywy polityczne.

Dzisiejsze depesze opiewają:

W Baku panuje sytuacya wielce naprężona. Na giełdzie ruch ustał. Przedstawiciele banków, giełdy i zakładów przemysłowych wystosowali do prezydenta komitetu ministrów telegram, w którym oświadczają, iż z powodu grożącej ruiny handlowej i przemysłowej konieczne jest, ażeby car wydał zarządzenia celem zabezpieczenia życia i mienia.

W Batum krążą pogłoski wielce niepokojące zarówno Ormian jak i Turków. Oczywiście idzie tu, podobnie jak w Baku, o podjudzenie obu narodowości przeciw sobie. Mahometan zaniepokojono pogłoską, że meczet będzie wysadzony w powietrze.

Dzielnicy robotniczej strzeże wojsko. Strejkujący żądają zniesienia kilku podatków.

W dzielnicy robotniczej Narzehan ubiegłej nocy po otoczeniu dzielnicy kordonem wojskowym przeprowadzono rewizye domowe i szukano broni.

Także w dystrykcie Gonin wybuchły zaburzenia. Ekscedenci żądali między innemi usunięcia zarządu okręgowego i zniesienia podatku od cerazyny.

Wielu mieszkańców miasta z obawy przed napadami składa swe kosztowności w bankach.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Nad Szaho.

Poważany znawca spraw wojskowych, niemiecki pułkownik Gädke, który powrócił niedawno z obozu Kuropatkina, tak pisze o położeniu na mandżurskiej widowni boju: „Ostatnie doniesienia z Azyi wschodniej zdają się wskazywać, że pogłoski pokojowe są przedwczesne. Widocznie w Rossyi pragną odnieść najprzód sukces na polu walki. Ale widoki po temu są obecnie wcale niepomyślne, nastało bowiem zupełne zamięszanie w stosunkach komendy. Najbliżsi podkomendni obwiniają Kuropatkina, który znowu ich oskarża i na nich zwala winę klęsk wszystkich: dawniej na Zazulicza i Stackelberga, później na Grippenberga, a teraz na sędziwego Leniewicza, ulubieńca armii. Czyniony Leniewiczowi zarzut braku inicyatywy jest dziwaczny, zwłaszcza gdy się zważy, iż Grippenberga oskarżał Kuropatkin właśnie o zbytek inicyatywy. W takiem położeniu, gdy cała armia rossyjska jednym sznurem i tuż naprzeciw nieprzyjaciela stoi, może inicyatywa wychodzić tylko od naczelnego wodza.

Że Japończycy żywą poczęli czynność na tyłach armii rossyjskiej, to potwierdzają także wiadomości najświeższe. Wiedzą oni, jak się takiego, jak Kuropatkin, hetmana najpewniej powstrzymuje od przedsięwzięć ofenzywnych.

Gen. Sacharow telegrafuje:

Dnia **23** bm. Japończycy po odpartym ataku na Czingeczeng, zajęli stanowiska w odległości około 150 kroków od wzgórza Berezowskiego. Podczas nocy nie przedsięwzięli żadnego ataku. Nad ranem dnia **24** b. m. nieprzyjaciel przystąpił na nowo do ofenzywy i szybkim marszem zbliżył się do naszych pozycyj. Koło wąwozu Janczilin o 6 wiorst od Tinheczeng ustawił nieprzyjaciel 16 dział górskich, a na południowy zachód bateryę polną. Około godziny 1 po południu po zaciętej walce na bagnety, w obec przewagi nieprzyjaciela, musieliśmy opuścić wzgórze Berezowskie. Nie udało się odeprzeć ataku Japończyków. — Podczas ataku Japończycy szli przez trupy i przez miny, które ciągle wybuchały. Straty nieprzyjaciela są znaczne; nasze nie są jeszcze wiadome.

Telegram Kuropatkina z dnia **25** b. m. donosi: Dziś o 5 rano obsadził nieprzyjaciel Czingeczeng. O stratach dotąd niema szczegółowych sprawozdań. Do lazaretu w Sanlunin przywieziono 12 rannych oficerów i około 300 żołnierzy. Procentowa cyfra zabitych jest bardzo wielka. Komendant naszych wojsk w sprawozdaniu podnosi waleczne zachowanie się rozmaitych oddziałów. Dwie kompanie, ustawione obok wzgórza Berezowskiego, stoczyły walkę na bagnety, w której komendanci obu kompanij zostali zranieni; jeden z nich otrzymał ranę bagnetem w rękę i z trudem odbito go z rąk nieprzyjaciół. Kompanie, wysłane celem przeszkodzenia obejściu naszego lewego skrzydła, zostały przez Japończyków osaczone z trzech stron, atoli trzymały się nawet po wystrzelaniu wszystkich nabojów, jakie miały i po zabezpieczeniu odwrotu całego naszego oddziału. Dopiero na pisemny rozkaz cofnęły się.

Dziś rano nieprzyjacielskie patrole posunęły się w kierunku wąwozu Dapinlin, 8 wiorst na południowy zachód od Sanlunju, a niebawem nieprzyjacielskie straże przednie zbliżyły się do tego wąwozu, który był przez naszych obsadzony.

Pet. Ag. tel. otrzymała z Sachetun podobne szczegóły o walce pod Chingeczeng, jakie podaje Kuropatkin. Donosi ona również o znacznym procencie strat. Z jednej kompanii pozostało tylko kilkadziesiąt nierannych żołnierzy. Trzech komendantów kompanij jest rannych. Silny oddział japoński skoncentrował się koło wąwozu Dapinlin, gdzie jak się zdaje Japończycy obwarowują się.

Z głównej kwatery donoszą do Tokio, że rossyjska piechota w pobliżu Majtuszan uderzyła dwukrotnie w piątek w nocy na przeciwnika; Japończycy oba ataki odparli.

Komisya hullska.

Z Paryża donoszą: Na sobotniem posiedzeniu komisyi hullskiej odczytano końcowe sprawozdanie komisyi. Podaje ono historyczny przebieg zajścia pod Hull i przytacza między innymi wypadek z okrętem transportowym „Kamczatka“, który był jedną z głównych przyczyn katastrofy hullskiej. Komendant „Kamczatki“ zawiadomił dnia 21 października wieczorem admirała Rożdżestwieńskiego, że został ze wszystkich stron zaatakowany przez torpedowce. Rożdżestwieński, który, otrzymawszy to doniesienie, mógł zupełnie słusznie myśleć, iż również będzie zaatakowany, wydał o godzinie 1 w nocy rozkaz, zalecający załogom większą czujność z powodu możliwości zaskoczenia floty przez torpedowce. W tym rozkazie przeważna liczba członków komisyi nie widzi nic nadzwyczajnego, tembardziej, że w danych warunkach admirał Rożdżestwieński nie mógł stwierdzić prawdziwości spostrzeżeń, dokonanych przez agentów rządu rossyjskiego.

Po opisie starcia pod Hull, sprawozdanie komisyi podnosi zgodnie z zeznaniami wezwanych świadków angielskich, że wszystkie łodzie rybackie miały przepisane latarnie i że zielona rakieta, która wzbudziła nieufność na okręcie „Suworow“ była przepisanym sygnałem dla flotyli rybackiej. „Suworow“, spostrzegłszy następnie w odległości około 20 kabli, statek bez światła, uznał to za podejrzane i sądził, że jest to wielki torpedowiec. Na podstawie tych spostrzeżeń Rożdżestwieński kazał strzelać do tego statku. Odpowiedzialność za ten akt i jego skutki przypisuje większość komisyi admirałowi Rożdżestwieńskiemu. Prawie tuż po rozpoczęciu ognia „Suworow“ ujrzał małą łódź, którą poznał jako łódź rybacką i dał sygnał, by do tej łodzi nie strzelano. Nagle „Suworow“ spostrzegł drugi okręt, który mu wydał się podejrzanym, po drugiej stronie, i kazał dać do niego ognia. Strzelano więc na dwie strony. Kanonada trwała 10 minut i wyrządziła rybakom znaczne szkody. Z drugiej strony statek „Aurora“ został trafiony przez kilka pocisków.

Większość komisyi stwierdza brak punktu oparcia, z któregoby można było poznać, w jakim celu okręty wojenne strzelały, a nadto członkowie komisyi orzekli jednomyślnie, że łodzie rybackie swem zachowaniem się nie dały powodu do tego aktu. Większość komisyi jest zdania, że ani między łodziami rybackiemi, ani na miejscu wypadku nie było żadnego torpedowca, rozpoczęcie więc ognia przez admirała Rożdżestwieńskiego nie było usprawiedliwione.

Rossyjski zastępca w komisyi sądzi, że nie może być tego samego zdania, gdyż według jego przekonania, właśnie wrogie okręty zbliżywszy się do statków rossyjskich, spowodowały danie przez nich ognia. Większość członków komisyi jest zdania, iż nawet na wypadek, gdyby przypuszczenie zastępcy rossyjskiego było usprawiedliwione, ostrzeliwanie statków trwało dłużej, niż wymagała tego potrzeba. W każdym razie członkowie komisyi cieszą się, że mogli się zgodzić na zdanie, iż admirał Rożdżestwieński od początku do końca wszystko uczynił, by przeszkodzić strzelaniu do łodzi rybackich, które za takie uznano.

Członkowie komisyi uznają, że po ukończeniu kanonady, położenie było dość niepewne i że to spowodowało Rożdżestwieńskiego do dalszej jazdy bez zatrzymania się. Mimo to większość komisyi ubolewa, że Rożdżestwieński w chwili, gdy płynął koło Pas de Calais, nie zawiadomił o zajściu władz i nie wezwał ich, by pospieszyły rybakom z pomocą.

W końcu oświadcza komisya, iż przez wyrok ten wojskowa dzielność i uczucia ludzkości Rożdżestwieńskiego i załogi jego eskadry w niczem nie zostały dotknięte.

Końcowe posiedzenie komisyi hullskiej odbyło się w sposób uroczysty pod przewodnictwem admirała Fourniera, który odczytał sprawozdanie. Po zamknięciu obrad komisyi, reprezentant Anglii podziękował Francyi za gościnność, a admirał Spaun podziękował imieniem admirałów Fournierowi za przewodnictwo.

Generał Stoessel.

Jak z Moskwy telegrafują, przybył tam wczoraj Stoessel i powitany został bardzo gorąco.

W *Russ. Słowie* oświadcza obrońca Portu Arthura, że wszystkie rzekome interviewy z nim podane w pismach francuskich i niemieckich są fałszem. Generał nie przyjął żadnego korespondenta. Odprawiani z niczem, oblegali natomiast jego lokaja Mirona, który też nie omieszkał popisywać się swą mądrością.

Z ciężkimi zarzutami przeciwko Stoesslowi zwraca się *Russk. Słowo* na podstawie informacyj z Czifu. Korespondent tego pisma twierdzi, że obrona nie zużytkowała należycie warownych pozycyj twierdzy. — W chwili kapitulacyi było jeszcze podostatkiem środków żywności i amunicyi. Brakowało tylko kul i nabojów do dział wielkiego kalibru. W samym Porcie Arthura wyrabiano codziennie około 60 pocisków armatnich 6 calowych, można zaś było wyrobić dwa, a nawet trzy razy tyle. Jak świadkowie zupełnie wiarygodni zapewniają, pociski te po kapitulacyi czemprędzej zakopano. Powodem chorób, grasujących w garnizonie twierdzy, była niedostateczna odzież wojska, ale w arsenale spoczywały ogromne zapasy odzieży całkiem nietknięte. Po kapitulacyi wrzucono z polecenia intendentury do morza mnóstwo w zapasie trzymanych środków żywności. Generał Stoessel nie wiedział nawet, ile ma wojska pod sobą: mówił o 9.000, a Japończycy wzięli do niewoli 23.000. Także inżynierya nie stała na wysokości swego zadania.

Luźne wiadomości.

Minister komunikacyi ks. Chiłkow wyjechał na Syberyę, aby zająć się budową drugiego toru na kolei syberyjskiej.

Pięć okrętów wojennych 3 eskadry bałtyckiej przepłynęło wczoraj koło Dover.

Japończycy przyaresztowali statki „Severus“ i „Romulus“, wiozące ładunek węgla do Władywostoku.

Tunel symploński.

Ostatecznego przebicia tunelu dokonano dnia 24 b. m. o godz. 7 min. 20 rano, a to w ten sposób, że ostatnia, cienka już zapora wysadzona została dynamitem. Skutkiem wyłomu powstał otwór, który połączył górne sklepienie części południowej z podstawą części północnej. Woda spłynęła szybko, ku stronie południowej, żadnych szkód nie wyrządzając. Obliczenia kierunku przekopu po obu stronach sprawdziły się jak najdokładniej, W tunelu panuje gorąco prawie nie do wytrzymania. Ono też stało się przyczyną, że radosną chwilę uwieńczenia pracy zamącił tragiczny wypadek. Mimo przestrogi kierowników budowy, zapuścili się dwaj inżynierowie za daleko ku wyłomowi, skąd spływała woda o 41° ciepła i gdzie największe panowało gorąco. Obaj padli zaraz na miejscu. Jeden z nieszczęśliwych, Gressy, zmarł w godzinę później w szpitalu skutkiem udaru serca, drugi, nazwiskiem Bianchi, będzie może uratowany. Robotnikom nakazano opuścić tunel i prace będą podjęte dopiero wówczas, gdy uda się za pomocą stosownych aparatów sprowadzić temperaturę w tunelu do normalnego poziomu.

W Szwajcaryi z entuzyazmem oczekiwano wiadomości o przebiciu tunelu. W Sitten i Brig przez cały czwartek ludność świątkowała, a skutkiem mylnej pogłoski kanonadę 101 strzałów armatnich wypalono przedwcześnie. W Brig odbył się wieczorem we czwartek wspaniały korowód z pochodniami, w Idelle zaś bankiet na cześć inżynierów i urzędników, zajętych przy budowie tunelu. W Montreux i Glion przyjęto wiadomość o dokonanym fakcie biciem w dzwony i salwami armatniemi.

Także w Lozannie na pierwszą zaraz wieść o przebiciu tunelu zagrzmiało 101 strzałów armatnich.

Kierownictwo budowy przesłało tę wiadomość, zaraz po usunięciu ostatniej zapory, królowi włoskiemu i prezydentowi Rzeczypospolitej szwajcarskiej. U wejść do tunelu zatknięto sztandary włoskie i szwajcarskie.

Prezydent Związku szwajcarskiego Ruchet wystosował do włoskiego prezydenta ministrów depeszę, w której wyraził nadzieję, że wielkie dzieło zacieśni jeszcze bardziej serdeczne węzły pomiędzy obu krajami i przyczyni się ku pożytkowi całej ludzkości.

Król Wiktor wysłał w podobnym duchu depeszę do Rucheta, min. Giolitti zaś osobno podziękował za serdeczne życzenia.

Ponadto przesłało depeszę z życzeniami miasto Lozanna Medyolanowi.

We włoskiej Izbie deputowanych postawił z powodu przebicia tunelu symplońskiego p. Mira wniosek, by Izba wyraziła pozdrowienie wszystkim, którzy swą wiedzą lub pracą przyczynili się do wykonania olbrzymiego dzieła.

Burzliwe oklaski i powszechne potakiwanie dały wymowną odpowiedź.

Minister robót publicznych, Tedesco, wyraził przekonanie, że nowa droga otwierająca się dla handlu, dzięki tunelowi symplońskiemu, wzmocni i uczyni jeszcze serdeczniejszymi, niż dotąd, stosunki pomiędzy Włochami i Szwajcaryą. (Oklaski).

Wiceprezydent Marcora oświadczył: Oklaski, któremi Izba odpowiedziała na wniosek dep. Miry i ministra Tedesco, jest dobitnym i uroczystym wyrazem uczuć, ożywiających rząd i parlament włoski, oddają szczery hołd cywilizacyi i postępowi. (Ponowne, długotrwałe oklaski).

W uzupełnieniu podanych już szczegółów o budowie tunelu, dodajemy jeszcze garść nowych dat i faktów, z których można wysnuć sobie wyobrażenie o gigantycznych iście rozmiarach tego dzieła.

Koszta samego przekopu, bez ceny gruntu, sklepienia i szutrowania obliczono na 69,500.000 franków, skutkiem jednak niespodziewanych trudności musiano je powiększyć o znaczny dodatek.

Prace rozpoczęły się dnia 13 sierpnia 1898, trwały więc 6 lat, 7 miesięcy i dni 11. Cała masa usunięta przez przekop, dała 570 tysięcy metrów sześć. po stronie północnej, a 500 tysięcy po stronie południowej. Dla przekopania użyły 155.000 świdrów wiertniczych o ogólnej długości 200.000 metr. po stronie północnej, 195.000 zaś o ogólnej długości, 260.000 metrów po stronie południowej. Na rozsadzenie skał wyszło w sekcyi północnej 552.000, w sekcyi zaś południowej 790.000 kilogramów dynamitu.

KRONIKA

Lwów, 27 lutego.

— **Kalendarz.**
Wtorek (28 lutego):
Romana op. — Chwaliga. — Onysyma.
Wschód słońca o godzinie 6·47 rano, zachód słońca o godzinie 5·38 po południu.

— **Z c. i k. armii.** Wojskowy radca rachunkowy z intendentury II korpusu, Apoloniusz Sawicki, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— **JE. dr. Koerber,** b. Prezydent Ministrów, wyjechał dla wypoczynku na dłuższy pobyt do Nizzy.

— **Komitet balu prasy** urzęduje we wtorek i środę w hotelu Europejskim w godzinach od 10 rano do 1 po południu i od 3 do 7 wieczorem. We środę po godzinie 7 wieczorem odbywać się będzie sprzedaż biletów wstępu na bal w kasie Filharmonii.

— **Ułaskawienie więźniów.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan darował resztę kary 84 więźniom, w tem 8 w męskim Zakładzie karnym we Lwowie, po 5 w męskich Zakładach karnych w Stanisławowie i Wiśniczu i 3 w żeńskim Zakładzie karnym we Lwowie.

— **Deputacya** wiedeńskiego Towarzystwa „Concordia“, złożona z prezydenta i dwóch członków wydziału, wręczyła onegdaj b. Prezydentowi Ministrów JE. dr. Koerberowi dyplom

na członka honorowego Związku dziennikarzy i literatów „Concordia“.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 marca b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Oknie (powiat Horodenka) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą: Okno koło Horodenki. W celu odróżnienia nowego urzędu od istniejącego urzędu pocztowego w Oknie (powiat Grzymałów) nosić będzie ten ostatni urząd, począwszy od 1 marca 1905 nazwę Okno koło Grzymałowa.

— **Fałszywe banknoty 20-koronowe.** W drugiej połowie miesiąca października 1904 r. pojawiły się na targach w Krainie fałszywe banknoty 20-koronowe, nowego, dość udatnego typu i znalazły szybkie rozpowszechnienie. Fałszywe te banknoty różnią się od prawdziwych tem przedewszystkiem, że barwa czerwonego rysunku jest bardziej żółtawo-czerwona (ceglasta), farba zaś zielonego druku bardziej żółtawo-zielona, niż na egzemplarzach autentycznych. Następnie główny napis, orzeł i tło cyfry 20 w obwódce rysunku, które na prawdziwych banknotach ciemniej występuje, nie są na fałszywych dosyć uwidocznione. Głowy Austryi i Hungaryi, jak również małe narożne ornamenty z rozetkami w obwódkach nad głowami, są na falsyfikatach przekręcone. Oprócz tego, niema na głowach oraz na aniołkach delikatnych kresek, tworzących cienie, natomiast występują w tych miejscach grube kreski, zwłaszcza na czole i na nosie postaci, symbolizującej Austryę. Po stronie niemieckiej brakuje pionowej czerwonej linii narożnej u dołu, po lewej stronie. Serya i numer nie są umieszczone prosto i równolegle do obwódki a na wszystkich falsyfikatach dano po słowie: *„Serie“* kropkę, zaś przy słowie: *„Szám“* kreska nad *a* jest odwrotnie postawiona *(à)*. Ostatnie te błędy są jednak na kilku falsyfikatach już poprawione. Do tej pory pojawiło się około 150 sztuk tych fałszywych 20-koronówek w Austro-Węgrzech, a mianowicie w większej ilości w Styryi, Krainie, Kroacyi, Grazu i Lublanie, oprócz tego pojedynczo także w Budapeszcie, Debreczynie, Wiedniu, Amstetten, Villach, Bregencyi, Tryeście, Rjece i w Galicyi. Falsyfikaty sporządzono w Cleveland (północna Ameryka) i sprowadzono przez wracających do Austryi wychodźców. Według sprawozdań, rozpowszechniono dotąd w Ameryce 6000 sztuk takich fałszywych 20-koronówek. Zachodzi więc obawa, że falsyfikaty tego typu w większej jeszcze ilości napłyną do nas.

W ostatnich czasach pojawił się jeszcze drugi typ fałszywych banknotów 20-koronowych. Okoliczność jednak, iż tło nad głowami Austryi i Hungaryi czarnym kolorem w sposób rażący zostało wydrukowane, dopomaga z łatwością do rozpoznania tych falsyfikatów. Oprócz tego serya i numer umieszczone zostały na przeciwnej stronie rysunku.

Jest w interesie publiczności, zwłaszcza tych osób i przedsiębiorstw, które mają handlowe stosunki z powracającymi z Ameryki wychodźcami, by z całą uwagą oglądały banknoty 20-koronowe i w razie spostrzeżenia podejrzanych znaków, dały natychmiast znać władzy. Przedewszystkiem należy o tem zawiadomić prokuratoryę w Cylei, oraz sąd powiatowy w Lichtenwald, gdzie już przedwstępne śledztwo w tej sprawie rozpoczęto.

— **Zarząd** „Macierzy szkolnej“ dla Ks. Cieszyńskiego zamianował delegatami Towarzystwa w Galicyi p. Lucyana Rydla, oraz lustratora Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych p. Ignacego Domagalskiego ze Lwowa.

— **Kasa chorych lekarzy** odbyła w sobotę walne zgromadzenie, na którem dokonano kilkunastu zmian statutu. Między innemi postanowiono, że członkami Kasy mogą być także lekarze z zachodniej Galicyi.

— **Ulica Cłowa,** którędy codziennie zmuszone są przechodzić uczenice seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, czeka już od kilku tygodni — dotychczas jednak bezskutecznie — na miotły i dżagany magistrackie. Potworzyły się na tej ulicy i na trotuarach istne jeziora — nie do przebycia... Ratunku!

△ **Zgubiono:** kolczyk z dwoma dyamentami i krótki złoty łańcuszek ze srebrną dewizką, wyobrażającą Matkę Boską.

△ **Ogień pokojowy.** W sobotę po południu wybuchł w realności Rynek l, 14 ogień pokojowy. Od żelaznego mianowicie piecyka, ustawionego tuż pod ścianą drewnianą, zajęły się deski ściany. Wezwana straż ogniowa ugasiła wkrótce ogień.

△ **W sklepie** korzennym Finklera przy ul. Na Błonie 6 wybuchł w nocy z soboty na nadzielę pożar, który zniszczył towarów na 1000 koron.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że przyczyną ognia była prawdopodobnie nieostrożność chłopca sklepowego, Adama Woźnego, który przy zamykaniu sklepu o godz. 10 wieczorem i po zgaszeniu gazu, zapalając świecę, odrzucił niezgaszoną zapałkę, wskutek czego zajęły się leżące na ziemi kawałki papieru, a następnie obok stojąca szafa z towarami i sufit.

△ **Znikła bez śladu.** Służąca u p. W. P., Tekla Jaworska, wyszedłszy onegdaj z domu swego służbodawcy, znikła od tego czasu bez śladu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie, Leopold Winkler, długoletni nauczyciel, literat i dziennikarz. W r. 1858 mianowany był nauczycielem gimnazyum w Warszawie. Następnie wyjechał do Drezna, gdzie wykładał literaturę polską. Zaopatrzony w listy polecające Kraszewskiego, Zaleskiego i innych, udał się do Paryża i otrzymał tam posadę nauczyciela języka polskiego w szkole polskiej Batignoles. Prezesem był wówczas Gałęzowski, dyrektorem Malinowski. W dwa lata później otrzymał nominacyę na inspektora tejże szkoły. Wypadki wojny francusko-pruskiej zastały go w Paryżu. Całą kampanię przeszedł jako gwardzista narodowy. Pod Montretout mianowany został porucznikiem i obdarzony medalem. Po wojnie przyjechał do Krakowa i wkrótce zaproszony został przez hr. Jana Tarnowskiego na bibliotekarza w Dzikowie. W r. 1875 wrócił do Warszawy. Pisywał do *Gazety Warszawskiej*, *Wędrowca*, *Tygodnika Illustrowanego* i t. d. W r. 1862 ś. p. Leopold Winkler wydał „Gramatykę Polską“, oraz dzieło „Epoka Wazów“, z powieści napisał „Spaczoną główkę“, „Hrabinę Zofię“, nadto w r. 1878 wystawił w Warszawie utwory „Dramat za sceną“ (w Eldorado) i „Paryż oblężony“ (w Arkadyi). Ś. p. Leopold Winkler był ojcem znanego artysty dramatycznego, p. Maryana Winklera.

We Lwowie, Marya Pokiziak; — Franciszek Szupik, cukiernik, w 41 roku życia; — Jan Burlikowski, woźny sądu krajowego, w 59 roku życia.

W Samborze, Eugeniusz Kornel Rabiej, słuchacz II roku praw.

W Stryju, Stanisław Temple, radca wyższego sądu krajowego, przeżywszy lat 55.

W Sanoku, Józef Giertowski, prof. gimnazyalny, w 31 roku życia.

W Łodzi, Jan Petersilge, założyciel i wydawca *Lodzer Ztg.*, w 75 roku życia.

— **Delegatami** na walne zgromadzenie Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie wybrani zostali z okręgu przemyskiego pp.: dr. Władysław Czaykowski, dr. Władysław Kraiński i Dyonizy Pogłodowski; z okręgu stryjskiego pp.: Edmund hr. Dzieduszycki, Julian bar. Brunicki i Henryk Mierzeński; z okręgu żółkiewskiego pp.: Zdzisław Obertyński, Aleksander Raciborski i Tadeusz Starzeński; z okręgu samborskiego pp.: Albin Rayski, Władysław Niedźwiedzki i Karol Jędrzejowicz; z okręgu wadowickiego pp.: Kazimierz Bzowski, dr. Jan Zduń i Stefan hr. Bobrowski; z okręgu samborskiego pp.: Władysław Głębocki, dr. Władysław Barbacki i Zygmunt Mars.

— **Poświęcenie** „Domu Towarzystwa lekarskiego“ w Krakowie, odbędzie się dnia 2 marca b. r.

— **W sali** krakowskiej Rady powiatowej odbędzie się dnia 1 marca b. r. zebranie obywatelskie, celem utworzenia oddziału Tow. prawnej ochrony podatników. Zebranie zwołują pp.: Janusz hr. Tyszkiewicz, Jerzy hr. Baworowski, Jan Goetz-Okocimski i Zdzisław Włodek.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: W sobotę po południu zapadł wyrok w procesie przeciw uczestnikom awantur na Rynku krakowskim w dniach 2 i 5 b. m. Zasądzeni zostali: Salomon Abramowicz (16-letni robotnik kuśnierski) i Michał Banach (21-letni czeladnik szewski), każdy na miesiąc ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tydzień; Wojciech Mendel (27-letni wyrobnik) na 6 tygodni ciężkiego więzienia z postem co tydzień: Bernard Fleischer (21-letni kufernik) i Józef Molik (18-letni wyrobnik), każdy na 3 tygodnie ciężkiego więzienia; Roman Ćwik (18-letni robotnik browarniczy) i Stanisław Cebula (21-letni czeladnik krawiecki), każdy na 10 dni aresztu; Jakób Hapka (26-letni robotnik cukierniczy) i Józef Chrzan (17-letni terminator), każdy na 7 dni aresztu; Józef Nowak (37-letni cieśla) i Konstanty Fryc (44-letni dozorca domu) na 5 dni aresztu. Resztę oskarżonych uwolniono. Zasądzeni częścią zażądali czasu do namysłu, częścią prosili o odroczenie na dni 14 rozpoczęcia odsiadywania kary.

Dziś rano rozpoczęła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa karna przeciw Szymonowi Kowalczukowi, poborcy podatkowemu w Radłowie, o zbrodnię sprzeniewierzenia i oszustwa. Akt oskarżenia zarzuca mu sprzeniewierzenie 6726 K. z funduszów depozytowych, oraz oszustwo popełnione w ten sposób, że poszukiwał żony za pośrednictwem biura stręczenia małżeństw, jakkolwiek był żonaty i tylko żył w separacyi, i wyłudził od kandydatki do małżeństwa, Pauliny Celle, pokojówki księżnej Blücher, 400 K. na urządzenie mieszkania. Pieniędzy tych użył na inne cele.

Obwiniony twierdzi, że pieniędzy nie sprzeniewierzył, a poszukiwał nie żony, lecz gospodyni.

— **Stójkowi** w Warszawie z rozporządzenia oberpolicmajstra zostali uzbrojeni w rewolwery systemu Brauninga.

— **Po zaproszenia na Bal prasy** uprasza się zgłaszać do członka komitetu, p. Aleksander Milskiego (ul. Akademicka 10, II piętro).

Kronika zagraniczna.

* Książęta bułgarscy Borys i Cyryl bawią w Nizzy.

* Zuchwały zamach. Z Berlina telegrafują: Na stacyi „Ogród zoologiczny“ tutejszej podziemnej kolei elektrycznej usiłowano wczoraj wykonać zuchwały zamach. Mianowicie nieznany człowiek, przebrany w mundur kolejowy, przystąpił do kasy i uderzył dwukrotnie kijem w głowę kasyerkę Effenberg. Miała ona jednak jeszcze na tyle siły, że zawołała o pomoc. Sprawca zbiegł. W kasie znajdowało się około 900 marek.

* Zamach w Konstantynopolu. Do pism berlińskich donoszą z Konstantynopola, że w Pera wykonano napad i zraniono śmiertelnie majora Iccet-beya, syna generalnego adjutanta sułtana. Iccet-bey zmarł w drodze do szpitala. Zamach mieli wykonać tureccy oficerowie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, po raz piąty (nowość) „Ponad siły“, sztuka w 2 częściach a 6 odsłonach Bjoernstjerne Björnsona; przekład J. Kasprowicza.

We wtorek, po raz szósty (nowość) „Ponad siły“ sztuka w 2 częściach a 6 odsłonach Bjoernstjerne Björnsona; przekład J. Kasprowicza.

We środę po raz pierwszy „Apajune duch wodny“, operetka w 3 aktach Karola Millöckera, z udziałem pań: Kliszewskiej, Kasprowiczowej, Brzeskiej; pp. Malawskiego, Lelewicza, Czerwińskiego, Kosińskiego, Paszkowskiego, Kratochwila i innych.

Z TEATRU.

(„Po nad siły“, sztuka w 2 częściach a w 6 odsłonach przez Bjoernstjerne-Bjoernsona, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej w przekładzie Jana Kasprowicza, dnia 23 lutego bież. roku).

Świat tak piękny, przyroda roztacza wszystkie swe promienne czary przed człowiekiem, a on jeden w tych blaskach stoi ponury; on jeden ożywczych promieni słonecznych w siebie nie chłonie, on jeden jest czarną plamą wśród majestatu świetlanego natury, jest dysonansem pośród przedziwnej harmonii stworzenia, krzykiem niewiary, rozpaczy, nędzy, głodu, nienawiści, twórcą gwałtów, niesprawiedliwości i krzywdy...

Temi mniej więcej słowy określa swój pogląd na sprawy tego świata, Rachela Sang, po przebyciu najstraszniejszych katastrof życiowych, dwóch wielkich tragedyj, które się w jej duszy i w około niej rozegrały. Córka „cudotwórczego“ pastora, już w zaraniu młodości czuła w swej głębi zatrute żądło wątpienia. U łoża chorej beznadziejnie matki, słucha z zachwytem natchnionych słów ojca, a jednak tej wiary, jaką on pała, obudzić w sobie nie może. Zarówno ona, jak i młodziutki brat jej Eliasz, wątpią. Wątpicielstwo to, zatruwające im rozkosz uwielbiania mocy cudotwórczej ukochanego ojca i słodycz ufności w uzdrowienie niemocą złożonej matki, jest udręczeniem ich młodych serc i umysłów. Ta sama niewiara z całą już siłą tragiczną wybucha w dojrzałej, walką życia rozstrojonej, a ukojenia w wierze pragnącej duszy Nieznajomego, przybywającego do siedziby Sanga, aby cud oglądać. Ta chwila o jego dalszych losach rozstrzyga. Jeżeli cud w jego oczach się spełni, jeżeli pastor Sang siłą swych modłów dokona uzdrowienia żony, wówczas i ów Nieznajomy z rozkoszą uwierzy, że jest Moc wznosząca się „po nad siły“ zwykłego śmiertelnika, Moc, która wszelakie niedomagania ludzkości uleczyć może, rozjaśni otchłanne ciemnie, i da światu to wszystko, ku czemu on dąży, — da mu zupełną wolność, najczystszą miłość, nieskalaną prawdę...

I w tem cudnem górskiem ustroniu, gdy przez szeroko otwarte okna wnikają do wnętrza cichego dworku pastora, wraz ze strugami ożywczego światła, dźwięki dzwonu, wzywającego na modlitwę, mającą cudu dokonać, — w tem górskiem ustroniu rozgrywa się wielka tragedya dusz. — Sang wierzy głęboko, że uzyska moc „po nad siły“, moc uzdrowienia chorej żony; ona zaś, ta jego ukochana Klara, ufa mu bezwzględnie, podziwia go, uwielbia i pragnęłaby cudu, chociaż w jego urzeczywistnienie wątpi. To jej powątpiewanie ma wszakże cechę łagodnej bierności istoty chorej, już do walki niezdolnej. — Usypia. Ale w naprężeniu uczuć czuwają inni, — czuwają jej dzieci, które przez oglądanie cudu mają się zahartować do walki życiowej w przyszłości, czuwa przedewszystkiem ów Nieznajomy; on na klęczkach, w fanatycznej ekstazie czeka Objawienia. Postać ta, wśród innych, obojętnych, zimnych pastorów, „rzeczoznawców“, czyni od razu wrażenie wysoce tragiczne.

A oto wraca już Sang, z modlitwą na ustach, z twarzą promieniejącą natchnieniem... Lecz przyroda daje hasło potężne, znak zbliżającej się katastrofy. Rozlega się huk i krzyki ludzi; urwisko skalne, sterczące od wieków po nad tą górską mieściną, runęło nagle z przerażającym łoskotem w przepaść. Tak wkrótce i w duszach tych ludzi runie w przepaść to, co dotychczas utrzymywało się w nich na wyżynach, co zdawało się, da im moc — po nad siły.

Wchodzi Sang, i o dziwo! ku niemu stąpa krokiem chwiejnym od dawna nieruchoma Klara. Objawy radości łączą się z okrzykiem zachwytu, wydobywającym się z piersi Nieznajomego...

Złudzenie cudu trwa jednak krótko. Jest „kres nieprzebyty“, którego człowiekowi samowolnie gwałcić nie wolno; są tajemnice, których on zuchwałem okiem, ufny w swą moc „po nad siły“, przenikać nie powinien... Wysiłek uczyniony przez Klarę, staje się dla niej ciosem zabójczym; z objęć Sanga wysuwa się na ziemię martwa. A obok niej pada trupem sam cudotwórczy pastor, niezdolny przeżyć utraty wiary w swą moc nadludzką.

Ale inni żyć muszą, żyć będą na swoje i innych nieszczęście. W drugiej części sztuki rozsnuwa Bjoernson w kilku silnych, jaskrawych obrazach następstwa utraty wiary w moc nadprzyrodzoną. Eliasz Sang, syn zmarłego pastora, dorosły już mężczyzna, pragnie teraz innymi środkami sprowadzić na ziemię ten cud, aby wszyscy ludzie byli jednako szczęśliwi, aby nie było ani głodu, ani nędzy, ani krzywdy. W tem dążeniu umacnia go ów fanatyczny Nieznajomy, nazywający się teraz Bräeth. Obaj schodzą „w piekło“ nędzy robotniczej i podejmują walkę z istniejącym porządkiem rzeczy, podburzają zgłodniałe rzesze do buntu przeciw temu porządkowi, stają się propagatorami krańcowych teoryj anarchizmu. Na miejsce wiary w moc nadprzyrodzoną, wiary, którą utracili, stawiają oni inną wiarę: w możebność dokonania zbawczych przeobrażeń społecznych już nie tylko siłą ofiary i poświęceń osobistych, nie tylko pracą i oświatą, lecz drogą choćby gwałtu i mordów.

Pastor Sang zuchwałą swą wiarę w moc czynienia cudów przypłacił życiem, oni— fanatyczny Bräeth i entuzyasta młody, Eljasz Sang — postawią na kartę życie wielu ludzi — winnych i niewinnych — aby dokonać zadania także „po nad siły“, aby sprowadzić powszechną szczęśliwość. W nadprzyrodzoną Moc już nie wierzą, więc budzą żywiołowe siły tłumu, aby w powszechnej katastrofie oczyścić świat. Na ten cel Eliasz poświęca cały swój majątek, Bräeth wszystkie siły umysłu i wymowy fanatycznego propagatora idei powszechnej szczęśliwości.

A obaj nie widzą, że obok nich, w szczupłym zakresie działa dla tej szczęśliwości daleko skuteczniej słaba niewiasta. Rachela Sang, siostra Eliasza, poświęca także swój majątek cały dla ulżenia nędzy, — zakłada przytułek dla sierót, staje się ich najczulszą opiekunką, zdobywa serca i umysły dzieci wyrosłych w zbytku, napawa je uczuciami miłosierdzia i poświęcenia, i zdobywa hojny zapis na cele owego przytułku od bogatego właściciela fabryki Holgera, tego samego Holgera, który równocześnie brutalne żądania zbuntowanych robotników równie brutalnie odpycha!...

Kto w tym kontraście, zaznaczonym artystycznie, więc bez tendencyjnego nacisku, nie dostrzegł myśli przewodniej utworu, ten nie mógł albo nie chciał jej zrozumieć.

Na działalność Racheli nie zwraca też uwagi zaślepiony swym fanatyzmem Eliasz. Gdy własne jego środki materyalne, użyte na podniecanie buntu, wyczerpały się, postanawia wymierzyć cios stanowczy — sprowadzić ową katastrofę, która ma oczyścić świat.... Lecz przybywa jeszcze na pożegnanie do siostry. Pożegnanie to znamienne. Fanatyk idei zaledwie dostrzega czego dokonała cicha ofiara jego siostry. Ta piękna, pełna światła i powietrza rezydencya, — dar Holgera — to przytułek dla wydziedziczonych, zdobyty zaparciem się własnego szczęścia. Bo Rachela, zapatrzona w cel swój świetlany, zapomina zupełnie o sobie; wyzbywszy się samolubnych pragnień, nie dostrzega ona nawet, że postać jej, uroda i młodość zapalają w około niej ognie miłości. Ona żyje jedną tylko myślą: przyniesienia ulgi cierpiącym i jedną tylko miłością, — miłością najczystszą bliźniego. „Zostań ze mną!“ — woła do ukochanego brata — „wspólnie pracować będziemy“.... A gdy on wyrywa się z jej objęć: — „Przyjdź jutro!“ — błaga. — „Przyjdę, gdy będę mógł!“ — odpowiada fanatyk idei i ucieka, aby spełnić mord...

Nie jestem zwolennikiem jaskrawych efektów scenicznych; dla mnie największą z tragedyi jest ta, która się odbywa w myśli, uczuciach, w duszy człowieka. Wobec zaniku ducha, upadającego pod nawałem małostkowych potrzeb życia, zwyciężonego w walce o najwyższe swe dobro, o własną indywidualność, czemże jest w porównaniu śmierć fizyczna? Z tego powodu sztuka Bjoernsona, wysilająca się na efekty zewnętrzne,

wydaję mi się w całości swej słabą, przeciążoną epizodami, artystycznie bardzo mierną. — Przyznać jednak muszę, że mało jest scenicznych efektów, któreby tak silnie na ogół działały, tak brutalnie szarpały nerwami widza, jak obraz piąty sztuki Bjoernsona.

We wspaniałym zamku Holgera radzą zgromadzeni licznie właściciele fabryk: czy i jakie uczynić ustępstwa zbuntowanym robotnikom? W rozgwarze rozmaitych głosów, wśród których nie brak upornie zaciętych i naiwnie komicznych, odzywają się silne, znamienne słowa fabrykanta Kotwicy: — „Nie wolno za złe płacić złem. W ten sposób nie wydobędziemy na jaw dobra z pośród ludu! A jeżeli tego dobra na jaw nie wydobędziemy, wówczas nie będziemy mieli na czem budować!“.

Narady skończone. Ma się rozpocząć bankiet — już odzywają się wesołe tony orkiestry, gdy naraz pada straszne hasło popłochu: jesteśmy zamknięci! — służba umknęła! — Został jeden tylko, groźny, ponury, jak zwiastun Śmierci — przebrany za lokaja — Eliasz Sang! On teraz wchodzi na mownicę i on obejmuje przewodnictwo tego zgromadzenia, skazanego na zagładę. — W ogólnym popłochu, rozbrzmiewają jego słowa, wieszczące śmierć, a równocześnie jak dalekie echo, wydobywa się wołanie z dołu siostry jego, Racheli, usiłującej zapobiedz katastrofie. — „Uciekajcie! — woła ona — zamek podminowany!.. — Ostrzeżenie zapóźne! — Jeszcze chwila — straszna chwila oczekiwania, której grozę podnosi grająca ciągle w rytm tryumfalny orkiestra. W powszechnym popłochu Holger nie traci odwagi; on jeden postanawia drogo sprzedać swe życie i wystrzałem z rewolweru kładzie trupem Sanga. Lecz wnet wszystko głuszy przerażający odgłos wybuchu.... Zostają gruzy i trupy....

A teraz obraz ostatni i słowo ostatnie dramatu. — Katastrofa, sprowadzona przez fanatyzm burzenia, a mająca oczyścić świat, nie dokonała wszakże niczego. Ocalał z niej jedyny Holger, kaleka wożony na wózku. Okaleczał na życie całe, lecz istnieje zawsze jako przedstawiciel siły Kapitału. Snuje się za nim wygalonowana służba, posuwająca wózek kaleki i snują się tłumy żebraków, proszących o jałmużnę, których doli nie polepszył wcale masowy mord, fanatyzm Sanga i Bräetha... I ukazuje się nam jeszcze ów Bräeth, tragiczny wątpiciel w pierwszej części sztuki, propagator zaciekły w części drugiej, a teraz ludzki łachman zdarty, — obłąkaniec, snujący się wśród gruzów zamku i rozmawiający obłędnie.... z Lassallem. —

Cóż więc przyniosły te zuchwałe dążenia ludzkie, podjęte „po nad siły?“ Zniszczenie istnień ludzkich i kupę gruzów.... Więcej nic.

A co ocalało z pogromu? To tylko, co stworzyła cicha ofiara Racheli Sang: pełen powietrza i światła przytułek dla wydziedziczonych. I jeszcze coś nadto: poświęcenie Racheli wywołuje czyn wspaniałomyślny dumnego Holgera: — dalsze z jego strony ofiary na rzecz cierpiących i przebaczenie tym, którzy stali się powodem jego niedoli.... Bo ktoś — jak powiada młodziutka siostrzenica Holgera — musi uczynić początek z przebaczeniem....

Podniosłem z umysłu charakterystyczne epizody tej sztuki, aby wykazać jak nieoględne były poprzedzające przedstawienie reklamy, chcące uczynić z utworu Bjoernstjerne Bjoernsona, jakąś ilustracyę chwili; z dzieła sztuki usiłowano zrobić dla reklamy — tendencyjną „jednodniówkę“. Nie wchodzę w to, czy pora jest odpowiednia do przedstawiania na scenie podobnych utworów, w których poruszane są zagadnienia bardzo na razie drażliwe, należy jednak ze stanowiska krytyki zaprotestować przeciw apriorystycznym komentarzom, wypaczającym główną myśl utworu. Ubliża to nie tylko autorowi tej miary co Bjoernson, lecz i godności sceny stołecznej, stojącej dziś, dzięki Tadeuszowi Pawlikowskiemu, na tak wysokim artystycznym poziomie, że podobnej reklamy zgoła nie potrzebuje. A że jej nie potrzebuje, to najlepszy dowód przedstawienie sztuki Bjoernsona, wymagające nie tylko dekoracyj świetnych, — (p. Jasieński to potrafi) — nie tylko maszyneryi udoskonalonej i wszelakich środków techniki teatralnej, lecz przedewszystkiem wybornego, wyćwiczonego zestroju sił aktorskich. Z małym, bardzo małym wyjątkiem wszyscy występujący w tej sztuce artyści zasługują na zupełne uznanie. A przedewszystkiem zasłużył na nie p. Solski. Niech mi panie artystki wybaczyć raczą, ale jego na czele wymienić muszę, bo on w roli Eljasza Sanga wydobył wszystkie artystyczne efekty, wszystkie odczuł drgnienia tej marzycielskiej, fanatycznej duszy i oddał je z niezrównaną siłą. W piątej odsłonie, jako zwiastun Śmierci miał w sobie potęgę grozy zaciekłego fanatyzmu, uosabiał apostoła idei Zniszczenia. A po za tą artystyczną wartością gry, było jeszcze ze strony p. Solskiego godne zaiste podziwu poświęcenie siebie dla osiągnięcia scenicznego efektu. Rażony ciosem śmiertelnym przez Holgera, spada on z kilku schodów głową na dół i w tej pozycyi pozostaje nieruchomy przez długą, bardzo długą chwilę, aż do katastrofy wybuchu. — To także nie każdy potrafi....

Równego niemal poświęcenia złożyła dowód pani Bednarzewska, która niewdzięczną rolę sparaliżowanej Klary Sang odegrała w pierwszej części sztuki z ogromnem uczuciem i przejmującą siłą wyrazu. Wyborną Rachelą była pani Solska. W odsłonie ostatniej celowała artystycznem odczuciem i zrozumieniem wszelkich odcieni tej niełatwej roli, która w innem, mniej artystycznem wykonaniu, jako przeważnie deklamacyjna, na tle jaskrawych efektów, mogłaby zblednąć, a wyszła jasna i wyraźna. Nie wolno mi także pominąć pani Rybickiej, która w odsłonie III. p. n. „W piekle“ stworzyła przewyborny typ Elzy i ponowny złożyła dowód jak doskonałą jest charakterystyczną artystką. Z występujących artystów nie mogę również pominąć bez słowa gorącego uznania pp.: Chmielińskiego wybornego w roli Bräetha; Hierowskiego, typowego Ottona Herre; Adwentowicza, pełnego siły w roli Holgera; Feldmana, jako fabrykanta Ketila i Nowackiego w roli fabrykanta Bloma.

Adam Krechowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z Poznania donoszą: Na walnem zgromadzeniu tutejszego Banku przemysłowców zawiadomiono, że dywidenda członków wynosi 7 procent. Referent dyrektor Więckowski podniósł w sprawozdaniu, że karciarzom bank nie udziela pożyczek, oraz, że nietylko bank śledzi karciarzy, ale także tych członków, którzy oddają się polowaniu, zaniedbują swe obowiązki zawodowe i narażają rodziny na uszczerbek majątkowy. — I muszą przygotować się na to, że pożyczki nie dostaną.

Zysk za rok ubiegły wynosi 259.200 marek.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 34·70 do 34·80, *loco* Ołomuniec 33·50 do 33·60, *loco* Berno 33·30 do 33·40, na styczeń - luty *loco* Aussig —·— do —·—. Cukier w kostkach: *prima* 82·50 do 83·—. *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 49 20 do 49·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 40 — do 40·70. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Fremdenblatt dowiaduje się, że na przedstawienie ambasadora Austro-Węgier Szoegyenyego w sprawie wywodów pruskiego ministra Rheinbabena udzielono przyjaznych wyjaśnień, które uważać można jako w zupełności zadowalające.

W sprawie wyborów w Katowicko-Zabrskiem donosi *Schlesische Volks-Ztg.*, że tajny radca sprawiedliwości Letocha nie przyjął ofiarowanej mu przez komitet centrowy kandydatury, w razie unieważnienia przez parlament mandatu p. Korfantego. P. Letocha tłómaczy się tem, że dla podeszłego wieku nie mógłby sprostać wymaganiom tak wielkiego okręgu wyborczego.

Głos Szląski dowiaduje się, że polski komitet wyborczy ponownie postawi kandydaturę p. Korfantego, na wypadek unieważnienia jego wyboru przez parlament.

W parlamencie niemieckim rozpoczęto w sobotę obrady nad budżetem marynarki. Komisya skreśliła w tym budżecie 6,600.000 marek. Podczas dyskusyi przyszło do żywej wymiany zdań z powodu mowy p. Bebla (socyalisty) o propagandzie, rozwiniętej w Niemczech przez Towarzystwo flotowe.

Z Paryża donoszą: Prezydent Loubet i admirał Fournier wydali wczoraj bankiety na cześć członków komisyi hullskiej.

W rewirze Charleroi, w Belgii, strejkuje 33.000 górników. Kilkakrotnie przyszło do zaburzeń. Strejkujący wybili w kilku lokalach szyby, 10 osób aresztowano. Przed mieszkaniem jednego z górników, który nie przyłączył się do strejku, lecz dalej pracował, wybuchł nabój dynamitowy, ale nie wyrządził żadnej szkody.

Plaga strejku kolejowego grozi Włochom. Z Rzymu telegrafują: Onegdaj przewodniczący kilku związków personalu belgijskiego uchwalili wprawdzie nie rozpoczynać strejku, ale starać się przeszkadzać ruchowi. Wczoraj tu i w kilku innych centrach ruchu, jako to we Florencyi, Neapolu, Weronie i Medyolanie personal kolejowy kontynuował swe starania, ażeby przeszkadzać normalnemu ruchowi. Uwagi godnych zajść nie było.

Na granicy serbsko-bułgarskiej, nieustannie powtarzają się mordy i grabieże. W ostatnich dniach zamordowali Bułgarzy serbskiego archimandrytę Cwetkowicza. Jest to nowym ciosem dla bułgarskiej polityki Pasicza, który traci popularność w kraju.

O rozdawnictwie wsparć w wilajecie monasterskim otrzymuje *Pol. Corr.* z Konstantynopola wiadomość, że angielski komitet dobroczynny rozdzielił w gotówce i naturaliach do listopada r. z. 21.829 ft. sztel. Z miliona franków, przeznaczonych dla wilajetów przez Bułgaryę, przypadło na wilajet monastyrski 285.000 fr.

Na Krecie odbędą się wkrótce wybory do Izby. Owoż jak z Aten do *Pol. Corr.* donoszą, nie weźmie tym razem w nich udziału stronnictwo Veniselosa, wrogo usposobione dla naczelnego komisarza ks. Jerzego, — przyszło bowiem do przekonania, że nie zdoła stworzyć silnej opozycyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 27 lutego. Książę Fryderyk Leopold wczoraj wieczorem odjechał do Genui i stamtąd uda się do Azyi wschodniej.

Rzym, 27 lutego. Strejk personalu kolejowego w Rzymie, Medyolanie, Florencyi, Ankonie i innych miastach trwa dalej.

Omsk, 27 lutego. Sześciu będących w drodze do Azyi wschodniej żołnierzy splądrowało jeden ze sklepów i zraniło jego właściciela. Dwóch z nich powieszono, resztę skazano na 20 lat robót przymusowych.

Cherbourg, 27 lutego. Pewien marynarz, nazwiskiem Goherin, skradł z torpedowca nr. 204 kufer, w którym znajdowały się tajne dokumenta, tyczące się marynarki, oraz pieniądze. Sądzą, że chciał on tylko przywłaszczyć sobie owe pieniądze, a kufer z dokumentami wrzucił do morza. Czynią usiłowania, aby za pomocą nurków kufer wydobyć z wody.

Białystok, 27 lutego. W warstatach kolei południowo-zachodniej w Starosielcach zastrejkowało 800 robotników. Żądają oni 8-godzinnego czasu pracy.

Londyn, 27 lutego. Urzędowo donoszą, że książę i księżna Walii udadzą się w listopadzie b. r. do Indyj i tam zabawią do marca p. r.; zwiedzą oni wszystkie wielkie miasta indyjskie.

Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 27 lutego. *(Tel. pryw.).* *Kuryer Warszawski* donosi: Z powodu podniesienia płacy robotnikom i rzemieślnikom fabrycznym oraz przyznania im innych ulg, grono przemysłowców warszawskich wysłało do ministra skarbu memoryał z prośbą o zaniechanie zmiany ustawy o podatku przemysłowym, której projekt opracowała komisya Timiraziewa. Przemysłowcy zaznaczają, że projektowane podniesienie podatku przemysłowego mogłoby wywołać poważne komplikacye dla przemysłu tutejszego.

Warszawa, 27 lutego. *(Biuro Reutera).* Ponieważ władze obawiają się, że policyanci rozpoczną strejk, wczoraj każdemu policyantowi towarzyszył jeden żołnierz. Poczyniono środki ostrożności na wypadek, gdyby któryś z urzędników opuścił swe stanowisko, tak, ażeby go można natychmiast pociągnąć do odpowiedzialności, oraz, aby policyantów obronić od ewentualnych ataków strejkujących. Policyanci żądają zrównania ich z kolegami petersburskimi, mianowicie przyznania im płacy 25 rubli miesięcznie; obecny żołd ich wynosi 12 rubli.

Prywatni dorożkarze i stajenni wstrzymali pracę.

Około 15.000 robotników z wielkich fabryk żelaza w sobotę wróciło do pracy, albowiem żądania ich, dotyczące 9-godzinnego czasu pracy, zamiast 10-godzinnego, oraz podwyższenie płac o 5—20 prc., zostały przyjęte.

Urzędnicy kolei warszawsko-petersburskiej wręczyli zarządowi swe żądania; wnoszą z tego, że jest to początek strejku. Strejk na kolei nadwiślańskiej trwa dalej. Komunikacya kolejowa na wschód od Warszawy jest w nieładzie. Linia do Petersburga jedyna jest jeszcze w ruchu. Podróżni, jadący do Moskwy i Odessy, muszą objeżdżać bardzo wielki kawał drogi.

Położenie w Rossyi.

Petersburg, 27 lutego. W tutejszych fabrykach odbyły się wczoraj prawybory celem wyboru delegatów do komisyi pod przewodnictwem Szydłowskiego dla zbadania niezadowolenia robotników. Wybory odbyły się spokojnie.

Wojna
rossyjsko-japońska.

Berlin, 27 lutego. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: *Neue Freie Presse* w Wiedniu zamieszcza doniesienie, datowane z Brukseli, jakoby cesarz niemiecki posłał był carowi dla informacyi szczegółowe sprawozdanie ks. Karola Antoniego Hohenzollerna, w którem sytuacya Kuropatkina rzekomo przedstawiona jest w świetle niepomyślnem. Doniesienie to jest z palca wyssane.

Petersburg, 27 lutego. Szef sztabu generalnego z Portu Arthura, generał Reis, przybył tutaj.

Sachetun, 27 lutego. *(Pet. Ag. tel.).* Na lewem skrzydle Rossyan walka trwa dalej. Dwie silne kolumny japońskie posuwają się naprzód. Oddział wschodni dąży w kierunku na Madzatan ku wąwozowi Singolin poprzed rossyjski oddział, stojący w Sinhenczeng, który cofnął się do Tanghunio. Kolumna zachodnia japońska maszeruje na północ od Jatagan i usiłuje obejść wąwóz Putulin. Mimo śnieżycy walka trwa dalej i prowadzona jest z wielką zaciekłością. Udało się wojsku rossyjskiemu wieczorem odeprzeć Japończyków pod Jataganem.

Londyn, 27 lutego. *Standard* donosi z Nowego Jorku: Tutejszy poseł japoński oświadczył, że ani rząd japoński ani on sam nie brał udziału w pertraktacyach pokojowych. Z drugiej strony nie zaprzecza, iż treść prywatnej jego rozmowy z prezydentem Rooseveltem przesłano do Petersburga i do Tokio.

O akcyi Rossyan przeciw prawemu skrzydłu japońskiemu są tu rozmaite przypuszczenia. Sądzą, że może jest to tylko manewr dla zakrycia odwrotu głównej siły rossyjskiej.

Londyn, 27 lutego. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Dnia 25 b. m. odbyła się pod przewodnictwem marszałka Jamagaty narada wszystkich szefów sztabów dywizyjnych z całego państwa. Równocześnie odbyło się ważne posiedzenie rady gabinetowej.

Londyn, 27 lutego. Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu końcowych wniosków komisyi hullskiej i sądzą, że w głównej rzeczy wyrok wypadł na korzyść Anglii, chociaż względem admirałów rossyjskich postąpiono z największą oględnością.

Londyn, 27 lutego. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Japończycy dotychczas zabrali 41 okrętów, dążących do Władywostoku.

Londyn, 27 lutego. Korespondent *Biura Reutera* donosi z głównej kwatery rossyjskiej: Pod Szengti, na zachód od Czili, walka trwa dalej. Na skrajnem skrzydle wschodniem Japończycy zajęli pozycye rossyjskie i zagrażają głównej linii rossyjskiej. Z gwałtowności ataku przypuszczają, że generał Nogi z artyleryą portarthurską stoi na czele sił wojennych japońskich w tym punkcie. 40 rannych przybyło wczoraj do Mukdenu; dziś ma przybyć 400. Także inne są oznaki tego, że toczy się wielka bitwa. — Przez cały dzień panowała silna zawierucha śnieżna.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 lutego 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 679·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 792·—, Akcye Anglobanku 298·50, Akcye Unionbanku 557·—, Akcye Länderbanku 464·75, Akcye Bankvereinu 562·75, Akcye Bodencredit 1049·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—, Akcye kolei państwowych 655·—, Akcye kolei Południowej 92·50, Akcye kolei Elbethal 416·50, Akcye kolei Północnej 5540·—, Akcye kolei czerniowieckiej 591·—, Akcye Alpiny 522 25, Akcye Rima Muranyi 530·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2540·—. Akcye Fabryki broni 576·—, Akcye Tureckie tytoniowe 335 —, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1073·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·10, Renta majowa 100·30, Austryacka Renta koronowa 100·25, Węgierska Renta koronowa 98·15, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·70, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·90, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·60, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od godz. 2 do 4, ul. Sykstuska 37, I. piętro.

Jako pewną lokacyę kapitałów

polecamy:

4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego.
4% i 4½% Listy zastawne Banku krajowego.
4% i 4½% Listy zastawne Banku hipot.
4% i 4½% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:

Oswoboždienie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW. Pasaż Hausmana 9.

Kawiarnia „Wiedeńska"

znakomita kawa.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27 lutego 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. Ks. Sapieżyna z Biłki szlach., E. ks, Sapieha z Biłki szlach., S. hr. Piniński z Gzymałowa, A. hr. Zamoyski z Wysocka, H. hr. Stecka z Podola, J. hr. Tyszkiewicz z Kolbuszowy, H. Karczewski z Moraniec, S Skrzyński z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. W. Brokl z Szepetówki, E. Chmielewski z Wyżnicy, O. Sala z Wysocka.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. F. hr Koryt wski z Husiatyna, S Gruja z Rossyi, C. Lotkacz z Rossyi.

GRAND HOTEL.

F. Bietkowski z Toustego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 27. lutego 1905.

	płacą walutą koron. K h	żądają K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545 —	555 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	— —	260 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	— —	— —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	— —	— —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	589 —	595 —
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	— —	— —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	— —	320 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	410 —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111 25	— —
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101 50	102 20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98 80	99 50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101 50	102 20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99 40	100 10
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99 80	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99 80	— —
4% los. w 56 lat	99 50	100 20
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	100 —	100 70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 80	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101 50	— —
„ „ „ 4½% (3 em.)	101 50	102 20
„ „ „ 4% (4 em.)	99 —	99 70
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98 90	99 60
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	— —	— —
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99 50	100 20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97 40	— —
„ „ „ 4½ „ 200 „	101 10	101 80
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87 —	93 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 26	11 40
20 frankówka	19 —	19 25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250 —	253 —
100 rubli rossyjskich papierowych	253 —	254 70
100 marek niemieckich	117 10	117 60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. lutego 1905.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·30	100·50
styczeń lipiec	100·25	100·45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·85	101·05
kwiecień-październik	100 85	101·05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·25	158·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	187·—	189·—
„ „ 1864 po 100 zł.	277·—	282·—
„ „ 1864 po 50 zł.	277·—	282·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	295·—	297·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·25	120·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·25	100·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·25	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	505·75	507·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·70	128·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·95	100·95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·95	100·95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·95	100·95
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·20	98·40
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	170 50	172·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218 25	220 25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	216·25	219 25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 15	99·15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·—	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·65	107·65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100 40

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·45	100·45
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·30	98·30
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	103·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	143·—	144·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·60	100·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	316·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	302·—	313·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·—	104·90
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·40	99·95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	103·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·80	99·80
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·80	101·80
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·30	108·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1866 4 pr.	115·75	116·75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr	100·90	101·90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·10	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·15	94·15
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	110·80	111·80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·80	111·80
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·45	100·45
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·85	24·85
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	487·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	181·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55·50	57·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·25	36·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	217·—	226·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	297·75	298 75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2795·—	2803·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	679·25	680·25
Węg Banku kredyt 200 zł.	790·50	791·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	547·—	548·—
Galic. banku hip. 200 zł.	547·—	549·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	464·40	465·40
„ Austro-węg. 1400 k.	1640·—	1650·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	556·50	557·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·25	247·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·—	250·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	428·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5535·—	5550·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	591·—	592·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	409·—	410 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	909·—	913·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	664·—	667·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1066·—	1076·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	520·—	521·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2490·—	2500·—
Schodnicy 500 kor.	685·—	690·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	307·—	311·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·15	117 35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·10	240 35
Paryż za 100 franków	95·20	95·32½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·55
Włoskie banki	95·15	95·35
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·10	95·20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·47	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·15	117·35
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·25	95·45
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2980/4 (4) [1486 3—3]

Dnia 5. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya połowy realności whl. 1·25 gm. Niżniów, składającej się z parc. bud 704 i parc. grt. 1647/2, 1648, 1665/1, 1666/2, 1684/2, 1687, 1774, 1814, 1816, 1817 i 1818 bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona a to: połowa gruntów na 1492 kor. 50 h., połowa budynków na 160 kor., łącznie na 1652 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 1075 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości akta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 3. lutego 1905.

L. cz. E. 1716/4 (5) [1510 2—3]

Na żądanie Błażeja Koguta odbędzie się dnia 31. marca 1905 godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., licytacya całej realności whl. 1919 gm. Rawa i połowy realności whl 961 tejże gminy.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione i to: a) całej whl. 1919 gm Rawa na 2000 kor., b) połowa whl. 961 tejże gminy na 786 kor. 99 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1333 kor. 34 hal., ad b) 524 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, 15. lutego 1905.

L. cz. E. 2361/4, E. 3620/4, E. 3530/4, E. 2429/4, E. 155/5 [1534]

W sądzie tutejszym odbędzie się licytacya następujących nieruchomości: 1 a) 2/5 części gospodarstwa wiejskiego w Horbkowie Nr. 207 wyk. hip., ocenionego na 462 kor., b) 2/5 z 4/8 części gospodarstwa wiejskiego w Horbkowie Nr. 200 wyk. hip., ocenionego na 185 kor. 80 hal., dnia 27. marca 1905 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 7, 2 a) gospodarstwa wiejskiego w Parchaczu Nr. 665 wyk. hip., ocenionego na 14 kor. 29 hal., b) gospodarstwa wiejskiego w Parchaczu Nr. 462 wyk. hip., ocenionego na 272 kor. 96 hal i c) gospodarstwa wiejskiego w Parchaczu Nr. 522 wyk. hip., ocenionego na 308 kor. 59 hal., dnia 3. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 7, 3 a) 2/40 części gospodarstwa wiejskiego w Bobiatynie Nr. 431 wyk. hip., ocenionego na 64 kor. 50 hal. i b) 1/10 części gospodarstwa wiejskiego w Bobiatynie Nr. 434 wyk. hip., ocenionego na 244 kor., dnia 18. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 7, 4) 1/6 części gospodarstwa wiejskiego w Moszkowie Nr. 27 wyk. hip., ocenionego na 1452 kor. 23 hal., dnia 28. marca 1905 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 7, 5) gospodarstwa wiejskiego w Bojanicach Nr. 24 wyk. hip., ocenionego na 1000 kor., dnia 19. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 7.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1 a) 308 kor., ad 1 b) 123 kor. 86 hal., ad 2 a) 9 kor. 52 hal., ad 2 b) 181 kor. 97 hal., ad 2 c) 205 kor. 72 hal., ad 3 a) 43 kor., ad 3 b) 162 kor. 67 hal., ad 4) 968 kor. 14 hal., ad 5) 666 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. E. 1004/4 (7) [1547]

Dnia 13. marca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się przymusowa licytacya realności lwh. 205 gm. Nowa Góra, oszacowanej na 409 kor.

Najniższa cena wynosi 272 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach.

L. cz. Nc. XVIII. 561/5 (1) [1562 1—3]
Dobrowolna sądowa licytacya nieruchomości.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie sprzedaje przez publiczną licytacyę na wniosek właściciela Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie niżej wymienioną realność wraz z przynależnościami, ustanawiając wyszczególnioną poniżej cenę wywołania, a mianowicie: przedmiotem licytacyi jest realność pod lk. 243 w dzielnicy IV. w Krakowie położona lwh. 2152 ks. gr. gm. kat. Kraków objęta, składająca się z parceli bud. lk. 2336 wraz ze stojącym na niej domem dwupiętrowym i z parcel gr. l. 1375/1 i 1375/2.

Cena wywołania wynosi kwotę 40.000 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum złożyć się mające wynosi kwotę 4000 kor.

Licytacya odbędzie się w dniu 1. marca 1905 o godz. 10 przed południem w podpisanym sądzie w biurze Nr. 50 II. piętro (przy ulicy św. Jana).

Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Licytacyjną cenę kupna należy złożyć w gotówce w sądzie a to: 1/4 część do dni 14 resztę w dwóch równych ratach miesięcznych po prawomocności przyznania z procentem po 5% od dnia licytacyi do dnia złożenia.

Warunki licytacyjne można przeglądać w sądzie Nr. biura 52.

C. k. Sąd powiatowy cywilny,
Oddział XVIII.
Kraków, dnia 30. stycznia 1905.

L. Prez. 3668 15 L/5 [1555 1—3]
O b w i e s z c z e n i e.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie rozpisuje rozprawę ofertową celem wykonanie budowy nowego gmachu rządowego na umieszczenie c. k. sądu powiatowego z aresztami i c. k. Urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni.

Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 11. marca 1905 o godz. 10 przed południem w biurze c. k. ministeryalnego starszego radcy budownictwa Franciszka Skowrona w gmachu sprawiedliwości we Lwowie ul. Batorego l. 1 Nr. drzwi 84.

Kwota kosztorysowa wynosi 138.000 kor.

Umowa będzie zawarta na podstawie cen jednostkowych. Oferty wraz z 5% wadyum w kwocie 6900 kor. w gotówce lub w papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarne, a o ile możności w książeczkach wkładkowych gal. Kasy oszczędności we Lwowie należy wnosić na ręce rzeczonego c. k. starszego radcy budownictwa najpóźniej do chwili rozpoczęcia rozprawy ofertowej Wybór oferty i zatwierdzenie rozprawy ofertowej nastąpi przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

Plany, sumaryczne zestawienie, warunki i opis budowy można przejrzeć w wymienionem wyżej biurze, które udziela także bliższych wyjaśnień co do wykonania wspomnianej budowy.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.
Lwów, dnia 25. lutego 1905.

L. cz. E. VIII. 812/4 (20) [1522]

Dnia 31. marca 1905 o godz. 10 przed poł. w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 61, odbędzie się celem zniesienia spólności majątkowej licytacya realności lwh. 221 ks. grunt. gm. Przemyśl objętej egzekwującego wierzyciela Wolfa Łopatera w 2040/12960 częściach, zaś zobowiązanych Salomana Kammermana jako prawonabywcy Abrahama Kammermana w 2550/12960 częściach Etli vel Ernestyny Reischer w 1275/12960 częściach Hendli vel Henryki Büchs w 595/12960 częściach, Mendli vel Miny Tarbe recte Torbe w 595/12960 częściach, Chany z Rosenblatów Oberhard w 510/12960 częściach, Herscha Kammermana w 510/12960 częściach Michała Kammermana w 85/12960 częściach, Hendli Friedmann w 1440/12960 częściach, Herscha Lameta w 672/12960 częściach, Debory Grosmann w 1344/12960 częściach i stowarzyszenia Kadojsza w 1344/12960 częściach własne z przynależytościami, realność z przynależytościami przedmiotem sprzedaży będąca oceniona na 14.899 kor. 20 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 22.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 7. lutego 1905.

L. cz. E. 1304/4 (3) [1526]

Na żądanie Pinkasa Marguliesa w Libuszy, odbędzie się dnia 30. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Bieczu, licytacya realności whl. 527 i 8/24 części realności whl. 528 ks. gr. gm. kat. Binarowa, Jędrzeja Sandeckiego własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1042 kor. 13 hal., a to pierwsza na kwotę 1008 kor. 80 hal., druga na 33 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności whl. 527 ks. gr. gm. Binarowa 672 kor. 54 hal., odnośnie do 8/24 części realności whl. 528 tej księgi 22 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceenia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Biecz, dnia 22. lutego 1905.

L. cz. E. 87/4 (7) [1533]

Dnia 4. kwietnia 1905 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności whl. 357 gminy Psary.

Realność tą oceniono na 400 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 266 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 3. lutego 1905.

L. cz. E. 1208/4 (4) [1544]

Dnia 7. kwietnia 1905 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 83 i 312 ks. gr. gm. Zręczyce objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 862 kor. 60 h., ad b) na 180 kor. 72 h.

Najniższa cena wynosi ad a) 575 kor. 06 h., ad b) 120 kor. 48 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobczyce, dnia 17. stycznia 1905.

L. cz. E. 161/5 (6) [1546]

Na żądanie Peretza Schmerza, kupca w Tudiowie, odbędzie się dnia 19. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 60 gm. Rożeń mały.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8208 kor.

Najniższa cena wynosi 5472 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 20. lutego 1905.

L. cz. E. III. 2748/4 (5) [1543]

Dnia 11. kwietnia 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 w Delatynie odbędzie się licytacya:

a) realności whl. 552 gminy Osław biały.

b) realności whl. 554 gminy Osław biały.

c) realności whl. 728 gminy Osław biały warz z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione:

ad a) na kwotę 2600 kor.

ad b) na kwotę 60 kor.

ad c) na kwotę 2-30 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi:

ad a) kwotę 1732 kor.

ad b) kwotę 40 kor.

ad c) kwotę 1886 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. E. 1062/3 (19) [1525]

Na żądanie Hanki Płotnianka i tow. odbędzie się dnia 23. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, relicytacya ciała tab. whl. 69 kat. gm. Proniatyn objętego z parcel gruntowych pod lk. 851/1 i 851/2 się składającego.

Nieruchomość, wystawiona na relicytacyę, jest oceniona na kwotę 350 kor.

Najniższa cena wynosi 175 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 1. lutego 1905.

L. cz. E XIV. 2244/4 (4) [1561]

Na żądanie p. Jadwigi z Gorlińskich Smolińskiej i Maryi Gorlińskiej w Krakowie, ul. Basztowa l. 19 zamieszkałych, zastąpionych przez p. adw. dr. Steinberga, odbędzie się dnia 6. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, przy ul. św. Jana l. 22, pierwsze piętro sala II. Nr. drzwi 33, licytacya 2/12 części realności Zygmunta Gessnera własnych lk. 155 Dz. V. lwh. 1005, która to realność składa się z parceli budowlanej lkat. 1235 i gruntowej 1018 (ogród). W realności tej stoi dom murowany, jednopiątrowy liczba or. 7 przy ulicy Kurniki w Krakowie z oficyną jednopiątrową i szopą drewnianą z ogródkiem wawrzywnym z 5 drzewami owocowemi i krzakami bzowemi i altaną ogrodową, oraz przynależnościami realności tej składającemi się z 1 drzwi sklepowych, drewnianych, okutych, dwuskrzydlnych, 1 drabiny drewnianej, 4 wiaderek, 1 ramy drewnianej, 1 tablicy drewnianej ze spisem lokatorów, 1 dzwonka metalowego z drutem od bramy.

Dwie dwunaste części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 7640 kor. 83 hal., zaś 2/12 części przynależności na 1 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 3821 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału kancel. XIV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.
Kraków, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. E. 5359/4 (5) [1524]

Na żądanie p. Maryi 1 v. Czubatej 2 v. Sasowskiej, odbędzie się dnia 21. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27, licytacya połowy realności obj. lwh. 865 ks. gr. gm. kat. Tarnopol, składającej się z parc. gr. lk. 6518 względnie ogrodu przy ul. Wałowej w Tarnopolu położonego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1740 kor.

Najniższa cena wynosi 1160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 18. lutego 1905.

Ч. спр. Е. 1157/4 (3) [1535]
Оголошене переторгу.

Дня 20. марта 1905 о 10 годині рано відбуде ся перетерг реальности вик. гіп. ч. 191 гром. Садкі.

Продати ся маюча недвижиміст є оцінена на 1200 кор.

Найнижша подача виносить 800 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимости, можуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означеним суді, комната ч. 6, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найдальше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо інакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягари суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би оні не ме-

шкали в области низше означеного суду, анї не вказали поіменно повновластця для доручень, шешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Віддїл II.
Тлусте, дня 3. лютого 1905.

Upadłości.

[1514 2—3]

Ogłoszenie sprzedaży.

Zarząd masy konkursowej Gizeli Kössler ogłasza niniejszem ofertową sprzedaż składu towarów bławatnych ocenionego na kwotę 47.684 kor. 32 hal. pod następującymi warunkami: oferty pisemne mają być wniesione najpóźniej do dnia 3. marca 1905 r. o 12 w południe do rąk zarządcy masy z dołączeniem wadyum w gotówce w kwocie 10% od ceny szacunkowej, wynoszącej 47.684 kor. 32 hal.

Cena zupełna w gotówce ma być wypłacona w dniu zatwierdzenia oferty a cały towar ma być zabrany z lokalu sklepowego w ciągu dalszych 24 godzin pod rygorem przepadku wadyum i zapłaty czynszu najmu za dalsze 3 miesiące jeżeli oferent uchybi, któremukolwiek z powyższych warunków.

Zarząd masy nie odpowiada za jakość i ilość towarów bławatnych sprzedanych a kupujący nabywa skład towarów ryczałtem.

Oferty będą dnia 3. marca 1905 o 4 południu przejrzane, a Zarząd masy zastrzega sobie zatwierdzenie oferty bez względu na wysokość ofiarowanej ceny.

Zarządca masy rozbiorowej:
Dr. Zygmunt Mileński
adwokat krajowy
Lwów ul. Hetmańska l. 12.

L. cz. S. 2.5 (12) [1521]

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach otworzony uchwałą tegoż sądu z dnia 17. stycznia b. r. l. cz. S. 2/5 (3) konkurs do majątku Alojzego Fussека, kupca w Białej znosi według § 154 ord. konk.

C. k. Sąd obwodowy, Senat IV.
Wadowice, dnia 11. lutego 1905.

L. cz. S. 13 2 (270) [1537]

W konkursie zjednoczonych fabryk syropu i cukrów we Lwowie celem likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 4. marca 1905, wyznacza się audyencyę na dzień 8. marca 1905 o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie krajowym (ul. Teatralna l. 13) w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 21. lutego 1905.

Kuratele.

L. cz. L. 11 4 (2) [1479 3—3]

Tanasij Gurej Ołeksy z Tudiowa uznany umysłowo chorym. Kuratorem ustanowiony Ołeksa Gurej z Tudiowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, 25. lipca 1904.

L. cz. P. 368,4 (6) [1447 3—3]

Magdalenę Hładiukową z Czernicy uznano umysłowo chorą, kuratorem Harasym Hładiuk w Czernicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 18. grudnia 1904.

L. cz L. 10/4 (9) [1477 2—3]

Ilka Padłę, syna Akima ze Zdyni uznano marnotrawnym, kurator Leon Padła ze Zdyni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gorlice, dnia 9. stycznia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. dz. hip. 2687,4, 2688/4 [1509 2—3]

Dla niewiadomych z miejsca pobytu Szymona Muchy syna Łukasza i Pauliny z Mikułów Mucha przedtem w Bełzcu zamieszkałych, ustanowiono kuratorem Franciszka Lentowicza i doręczono kuratorowi uchwałę tabularną z 22. września 1904 Dz. hip. 2687,4 przeznaczoną dla Szymona Muchy syna Łukasza i dla Pauliny z Mikułów Mucha oraz uchwałę z dnia 22. września 1904 Dz. hip. 2688 4 przeznaczoną dla Pauliny z Mikułów Mucha.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 20. lutego 1905.

L. cz. D. h. 47/5 [1519 1—3]

W stanie biernym ciała hip. wykazem 851 ks. gr. gminy Stryj objętego, Ernesty-ny Landes własnego jest: w poz. 1 pod dniem 22. września 1824 intabulowane prawo zastawu dla sumy 600 złr. WW. na rzecz Abrahama Hausmana, które w poz. 2 pod dniem 12. maja 1834 przeszło na rzecz Naftalego Hausmana a następnie w poz. 3 pod dniem 5. sierpnia 1836 przeszła z tej sumy 600 złr. WW. kwota 240 złr. m. k. na rzecz Mojżesza Natana Hausmana, których amortyzacyi żąda właścicielka rzeczonego ciała hip Ernestyna Landes.

Wskutek tego wzywa się po myśli § 120 ust. hip. wszystkich tych, którzy roszczą sobie jakie prawa do wyżej wyszczególnionych wierzytelności hipotecznych, ażeby roszczenia swoje do dnia 15. lutego 1906 w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż po upływie tego terminu na żądanie proszącej amortyzacya powyższych wpisów, a zarazem wykreślenie tychże dozwolone zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 16. stycznia 1905.

L. cz. Cw. 285,5 (1) [1539 1—3]

Przeciw Hirschowi Jakóbowi Druckerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Zakład kredytowy w w Rzeszowie pozew o 570 kor. 95 hal.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Hirscha Jakóba Druckera, ustanawia się p. adw. dr. Jana Dzierżyńskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hirscha Jakóba Druckera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Rzeszów, dnia 21. lutego 1905.

L. 113 [1553]

Adwokat dr. Emil Nord przesiedla się z Przemyśla do Mikuliniec.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, 23. lutego 1905.

L. cz. C. II. 12/5 (3) [1542]

Przeciw Michałowi Wołosaty, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Maryę Kozleva i Teresę Kozleva pozew o 129 kor. 40 hal., 300 kor. i 350 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 9. marca 1905 godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. Dmytra Romaniuka, naczelnika gminy w Skale kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 17. lutego 1905.

L. cz. Cg. I. 8/5 (4) [1520]

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Teofili Wróbel wniosła Maryanna Jękotowa przez adw. dr. F. Salomona w Tarnowie skargę o uznanie ostatniej woli rozporządzenia śp. Jana Wróbla za nieważne i bezskuteczne i uznanie powódki za właścicielkę 1 5 części realności spadkowej lwh. 354 gm. Ryglice.

Pierwsza audyencya odbędzie się 8. marca 1905 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 14.

Ustanowiony dla strzeżenia praw niewiadomej z pobytu Teofili Wróbel kuratorem adw. dr. Józef Offner w Tarnowie, będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi. lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 16. lutego 1905.

L. cz. C. II. 86/5 (1) [1548]

Przeciw Izakowi Mojżeszowi Opperowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Józefa Majera Oppera pozew o rozwiązanie współwłasności realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 27. marca 1905 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia pozwanego, praw ustanawia się p. adw. dr. Kornera w Mościskach, kuratorem który zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mościska, dnia 22. lutego 1905.

L. cz. C. III. 78/5 (1) [1523]

Przeciw Janowi Kiełbasie z Żukowic nowych. którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Reginę Kiełbasównę, służącą we Lwowie pozew o zapłatę 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24. marca 1905 o godz. 9 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Jana Kiełbasy, ustanawia się pana Antoniego Starzyka w Żukowicach nowych, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnów, dnia 6. lutego 1905.

Spadki.

L. cz. A 632/4 (3) [1422 2—3]

Nieznanych ascendentów zmarłej 7. lipca 1904 w Puźnikach Franciszki z Dobików Hołowatczuk, wzywa się, by do roku się zgłosili, bo inaczej spadek zgłaszającym się wydany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 23. listopada 1904.

L. cz. IV. 172,97-04 (4) [1421 2—3]

Nieznaną z miejsca pobytu Annę z Ołeksynów Martyniuk, wdowę po Wasylu a córkę Nykoły Ołeksyna, zmarłego dnia 10. grudnia 1896 w Babczem bez rozporządzenia ostatniej woli, wzywa się, ażeby do dnia 9. listopada 1905, wniosła w podpisanym sądzie oświadczenie do spadku, gdyż inaczej spadek przyjętym zostanie przez ustanowionego dla niej kuratora Petra Jurczybuka z Babczego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sołotwina, dnia 9. listopada 1904.

L. cz. A. 101/4 (11) [1321 2—3]

Hersza Kupferschmieda zawiadamia się, że dnia 5. stycznia 1904 w Narajowie zmarł jego ojciec Isser Kupferschmied bez testamentarnie.

Wzywa się przeto Hersza Kupferschmieda, by w przeciągu roku licząc od dnia niżej wymienionego zgłosił sie w podpisanym sądzie i wniósł deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadkowa przeprowadzoną zostanie z dziedzicami zgłaszającymi się i z ustanowionym dlań kuratorem Markusem Kupferschmiedem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 20. stycznia 1905.

L. cz. A. 403/3 (2) [1395 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Delatynie, oddział V. ogłasza, że Naścia Holinej, urodzona Kłymko, zmarła dnia 24. czerwca 1884 w Łanczynie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku powołana jest Anna Holinej, a gdy jej miejsce pobytu jest nieznane, wzywa się ją, by w przeciągu roku licząc od daty edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Semenem Holinej, synem Petra.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 21. grudnia 1903.

L. cz. A. 13/5 (5) [1284 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, iż w dniu 21. grudnia 1904 umarł w Żołyni Wojciech Wal.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby oprócz wdowy spadkodawcy Agnieszki Walowej niewiadomej z miejsca pobytu mają prawo do spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby do spadku rościli sobie pretensye, by w przeciągu roku zgłosili się ze swymi prawami, gdyż w przeciwnym razie spadek przeprowadzonym będzie z tymi, którzy się oświadczą dziedzicami, Agnieszkę Walową zaś wzywa, by w przeciągu roku zgłosiła się w tym sądzie i i wniosła oświadczenie dziedzicem, gdyż w przeciwnym razie spadek z ustanowionym dla niej kuratorem Jędrzejem Szpetnarem przeprowadzonym będzie.

Kuratorem spuścizny ustanowiony . został Jan Burda.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 23. stycznia 1905.

L. cz. A. 269,3 (8) [1454 1—3]

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że dnia 4. lutego 1903 zmarł Wasyl Bugijczyk z Czernilawy pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem przeznaczył Katarzynie Bugijczyk legat w kwocie 100 kor.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Katarzyny Bugijczyk ustawowej dziedziczki nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Andruchem Bugijczykiem ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 23. kwietnia 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 1/5 (1) [1312 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V. wzywa edyktem posiadacza książeczki wkładkowej Nr. 4820—5599,6348 Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie na 965 kor. 29 hal. opiewającej, a na imię i nazwisko mał. Izraela Rinde wystawionej, aby tę książeczkę w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym sądzie złożył lub prawa swe do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyż wymieniona książeczka wkładkowa na ponowne żądane podającego za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

Rzeszów, dnia 21. stycznia 1905.

L. cz. Nc. V. 1046 4 [1458 2—3]

Na wniosek zakładu komercyalno-kredytowego w Kosowie wdraża sąd postępowanie w celu amotyzacyi zaginionego wnioskodawcy skryptu dłużnego z daty Sniatyn, 12. maja 1898, którym Srul Mojżesz i Chaja Schächterowie zobowiązali się zapłacić 800 kor. z 8% odsetkami od 12. maja 1898 w przeciągu roku Zakładowi komercyonalno-kredytowemu w Kosowie.

Wzywa się przeto posiadacza tego skryptu, by w przeciągu jednego roku wystąpił ze swemi prawami, inaczej bowiem po upływie tego czasokresu powyższy skrypt zostanie uznany za bezskuteczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 13. stycznia 1905.

L. cz. T. 3/5 (2) [1056 2—3]

Na wniosek Anny Kibał wdrażamy postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawczyni zaginionej policy asekuracyjnej Towarzystwa ubezpieczeń „Gizela“ Nr. 263.370 na kwotę 1000 kor. wystawionej w marcu 1904 na imię Genowefy Kibał a płatnej w r. 1920.

Posiadacza powyższego papieru wzywa się, by ze swemi prawami się zgłosił w przeciwnym bowiem razie polica ta po upływie 1 roku 6 tygodni 3 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, zostanie uznaną za umorzoną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 20. stycznia 1905.

L. cz. Nc. I. 1050/5 (2) [1507 2—3]

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Salomona Scheinowitza z Dębnik wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Podgórzu Nr. 8602 na 100 kor., z narosłymi procentami na 121 kor. 20 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podgórz, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. T. 3/5 (2) [1309 2—3]

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Księdza Wiktora Ignacego Piotrowicza Kanonika przy kapitule ormiańskiej we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy asekuracyjnej życiowej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie L. 27.273 opiewającej na kwotę 2000 złr. aw. a wystawionej dnia 30. grudnia 1892 na imię „ks. Wiktor Ignacy Piotrowicz orm. kat. Wikary“ na którą kapitał pośmiertny płatny jest okazicielowi policy.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 miesięcy i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 26. stycznia 1905.

L. cz. T. V. 3/5 (1) [1313 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V. wzywa edyktem posiadacza 14 sztuk akcyj Galicyjsko-bukowińskiego akcyjnego Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku Nr. 5298, 5299, 5300, 5301, 5307, 5303, 5304, 5305, 5306, 5307, 5308, 5309, 5310, 5311 każdej na 1000 koron opiewającej, a na imię i nazwiko Witołda księcia Czartoryskiego wystawionej, aby te akcye w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym sądzie złożył lub prawa swe do takowych wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyż wymienione akcye, na ponowne żądanie podającego za nieważne i mocy prawnej pozbawione uznane będą.

Rzeszów, 28. stycznia 1905.

L. cz. T. 11/4 (4) [1079 2—3]

C. k. sąd obwodowy w Jaśle na wniosek Wojciecha Szota młodszego o uznanie Antoniego Szota syna Jana za zmarłego wzywa każdego ktoby miał wiadomość o miejscu pobytu i życiu Antoniego Szota syna Jana i Agnieszki z Bandetów wyznania rzymsko-katolickiego urodzonego dnia 2. maja 1849 w Brzyskach właściciela gruntu w Lipnicy dolnej, który przeszło przed 30 laty z gminy Lipnica dolna się wydalił aby o tem w ciągu jednego roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu albo tutejszemu sądowi albo kuratorowi adw. dr. W. Chwalibogowi w Jaśle doniósł gdyż po upływie tego czasokresu na ponowny wniosek Wojciecha Szota młodszego zostanie Antoni Szot uznany za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 14. stycznia 1905.

G. Zl. Nc. V. 421/4 (1) [1394 2—3]

Vom k. k. Bezirksgerichte Delatyn Abth. V. wird bekannt gemacht.

Auf Antrag des Herrn Berl Margosches Kaufmann in Delatyn, ist mit dem Beschlusse vom 28. November 1904 G. Z. Nc. V. 421/4 die Einleitung der Amortisirung des auf Namen des Berl Margosches lautenden Bezugscheines de dato Wien am 11. September 1902 Nr. 208.871 auf ein Drei-Perzentiges Bodenlos a 100 Gulden vom Jahre 1880 Serie 3324 und Nr. 75, der in Verlust geraten ist, bewilligt wurde.

Es wird daher der Besitzer des obbezeichneten Bezugscheines aufgefordert denselben binnen ein Jahr, 6 Wochen und 3 Tagen vom Tage des Datum des Edictes, bei diesem Gerichte anzumelden, widrigenfalls nach fruchtlosem Verlaufe dieser Frist, auf neuerlichen Antrag des Herrn Berl Margosches, die Amortisirung des obigen Bezugscheines bewilligt werden wird.

K. k. Bezirksgericht, Abteilung V.
Delatyn, am 28. November 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 52 Stow. I. 132,12 [1390 3—3]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „komercyalne towarzystwo kredytowe i oszczędności w Kudryńcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką“, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu z dnia 29. grudnia 1904 uchwalonem zostało rozwiązanie i likwidacya stowarzyszenia i że likwidatorami dotychczasowi dyrektorowie Josel Bartfeld i Markus Dawid 2-im. Bartfeld zamianowani zostali.

Wierzyciele stowarzyszenia wzywa się, aby się u niego zgłaszali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 20. stycznia 1905.

Doniesienia prywatne.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej.

[1554 1—3]

Obwieszczenie.

Kupony $3^1/_2\%$ obligacyi pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei, płatne 1. marca 1905 roku, będzie wypłacać począwszy od wspomnianego terminu, prócz c. k. głównej kasy kolei państwowych, także i c. k. austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Wiedeń, w lutym 1905.

Rada zawiadowcza.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 9322,3 [1566 1—2]

Rozpisanie ofert.

W drodze ogólnego przetargu zostanie oddana do wykonania budowa jednopiątrowego budynku mieszkalnego na stacyi w Nadwórnie szlaku kolejowego »Stanisławów-Woronianka«.

Cena kosztorysowa tej budowy wynosi w przybliżeniu 19.500 koron, a zabudowana powierzchnia tejże 149 m².

Termin zupełnego wykończenia i oddania do użytku powyższej budowy wyznacza się na dzień 1. października 1905 r.

Odnośne plany, kosztorys, jakoteż ogólne i specyalne warunki budowy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w biurze technicznem dla budowy i utrzymania kolei w gmachu c. k. Dyrekcyi państwowych w Stanisławowie, a obeznanie się z tymi alegatami musi oferujący potwierdzić własnoręcznym podpisem umieszczonym na nich. Formularz oferty wydaje się interesowanym bezpłatnie.

Należycie ostemplowane i opieczętowane oferty wraz z pokwitowaniem złożonego w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie zakładu w kwocie 975 koron, a opatrzone napisem »Oferta na budowę budynku mieszkalnego w Nadwórnie, winne być wniesione najpóźniej do 18. marca 1905 r. 12 godz. w południe (czas miejscowy) do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecnymi oferenci lub ich wylegitymowani pełnomocnicy odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3 po południu (czas miejscowy) w biurze wspomnianej Dyrekcyi.

Oferty, które będą po upływie oznaczonego terminu wniesione oraz takie, które postanowieniom do wnoszenia ofert nie odpowiadają nie będą uwzględnione.

Stanisławów, w lutym 1905.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Od Nowego Roku rozpoczyna druk dalszego cyklu powieściowego
WŁADYSŁAWA REYMONTA

„CHŁOPI“ („WIOSNA“)

daje nadto premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty

24 dodatki bezpłatne

zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „DZIEJÓW POROZBIOROWYCH NARODU POLSKIEGO“ oraz 12 tomów DZIEŁ POPULARNO-NAUKOWYCH

Premium kolorowe na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO p. t.

„MORSKIE OKO“

Jako pierwsze tomy dzieł popularnych pójdą:
„LISTY Z JAPONII“ Kiplinga - - - - -
„HISTORYA SZTUKI POLSKIEJ“ - - - -
- - - - - - - - - T. Jaroszyńskiego
„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE I.“ - - -

- - - - - - Tom styczniowy (74) SIENKIEWICZA **„NA MARNE“**

- - - - - W dodatku arkuszowym HALL CAINE **„SYN MARNOTRAWNY“**

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“ z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowem:

we Lwowie:		**w Galicyi** z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie, dopłacają za tom tylko **40 hal.**, t. j. **kwartalnie 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal. rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal.** — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 72 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 78 kor. bez oprawy, zaś 106 kor. 80 hal. za tomy w oprawie. Komplet 72 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami: po 12 tomów, na nadesłaniem w 6 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; za opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:
Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego.)

WODOCIĄGI

Ogrzewania, studnie, pompy, łazienki, motory ropne

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

Biuro techniczne, Lwów, Kopernika 15 a.

Wszelkie urządzenia mechaniczne.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Zarząd Dóbr Glebowice

o. p. Polanka Wielka ad Oświęcim. Poleca nasienie kapusty własnej hodowli, odznaczone med. srebr. na Wystawie ogrodniczej krakowskiej 1904 Czystość nasienia 100 na 100. Siła kiełkowania 99 proc. na 100. — Wysyłka pocztą w woreczkach po $^1/_2$, $^1/_4$, $^1/_8$ klgr.

Pół kilo Pierza gęsiego

tylko 60 centów

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbny bez pobrania pocztowego. **J. Krasa, handel pierza w Smichowie koło Pragi (Č. b. 680).**

Zamiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorzej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracyi.

Robię papierosy 5 centów od setki. Zamorska, ul. Hausnera 10.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^1/_2$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego Redyka i Wiszniewskiego

---

(Przedruk nie będzie płacony)

OBWIESZCZENIE.

WIOSENNY JARMARK NA KONIE

w Krakowie.

W dniu 6. marca 1905 rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni p. Ferdynanda Targoskiego przy ulicy Rajskiej i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 7. marca 1905 r. (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble".

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

dnia 18. lutego 1905 r.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1905

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul Czarnieckiego l 12, po cenie 5 kor., na prowincyę z **przesyłką pocztową (polecone) 5 kor. 80 hal.**, dla c. k. Urzędów 5 kor. 20 hal — **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni

w Ferlach (Karyntya)

odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną bron, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Przy zmianie roku

poleca się

Najstarsze założone w r. 1887

Biuro dzienników i ogłoszeń

Ludwika Plohna

(dzierżawca Sokołowski)

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 9

i przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe, **wiedeńskie dzienniki** i zagraniczne, ilustrowane, beletrystyczne, humorystyczne, żurnale mód i t. d. po cenach oryginalnych ręcząc za punktualną dostawę własnymi kolporterami Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mód wysyła się także na prowincyę, **również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.**

Dzienniki wychodzące rano we Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami pojedyńczymi tego samego dnia do wpół do jedenastej wieczór.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

C. k. uprzyw.

Pierwsza krajowa fabryka kas ogniotrwałych i zakład ślusarsko-artystyczny

WOJCIECHA KOSIBY

Lwów, Piekarska 32.

wyrabia kasy żelazne ogniotrwałe wszelkich rozmiarów, jakoteż wykonuje wszelkie roboty ślusarsko-budowlane i artystyczne po cenach bardzo przystępnych. Wszelkie zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie. Dostawca dla biura patronatu przy Wydziale krajowym we Lwowie. Cenniki bezpłatnie i opłatnie.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - - -

Ajencya Dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Dobry poboczny zarobek dla gospodarzy wiejskich.

jeżeli zmieszany z cementem przerobionym zostaje na **cegły, dachówki, płyty na podłogi i ściany, koryta dla bydła, rury wodociągowe, kręgi pod studnie i t. p.**

Niema lepszego i tańszego materyału budowlanego dla miast i wsi.

Nowe znakomite maszyny dla ruchu ręcznego obsłużone przez niewyuczonego robotnika dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.

Markranstädt b. Leipzig.

Nadesłane próby piasku (około 5 kilo) badamy bezpłatnie. Żądać darmo ilustr prospekt Nr 225. Jeden z naszych zastępców zwiedzi w najbliższych miesiącach Galicyę, kto więc **życzy** sobie bezpłatnego **porozumienia, zechce się zgłosić.** Korespondencya polska.

Dachy z cegły cementowej są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.

Licytacya.

W Lwowskim akcyjnym Zakładzie Zastawniczym

przy ul. Karola Ludwika l. 3, I. piętro,

odbędzie się

w dniach 7. i 8. marca 1905

w godzinach od 9 do 1 przed poł. i od 3 do 6 po poł.

sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 6. stycznia 1905 oznaczonych Nr. od 48.200 do 94.545 i od Nr. 5 do 17.128.

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra, szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, rowery, platery i t. p.

W dniach licytacyi zwykłe czynności biurowe wstrzymane.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.